Nr 4 Kraków 6 Stycznia — Sroda. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski,* Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse,* Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 5 stycznia

Rzadko na tem miejscu przychodzi nam mówić o tych dzielnicach polskich, które ulegają pod strasznym systematem wytępienia wszystkiego co polskie i katolickie. Nie, aby brakowało świeżych faktów i czynów świadczących, że ten systemat niezmieniony, posuwa się coraz daléj, ni też dla tego, abyśmy mieli ścieśniać nasz patryotyzm do jednéj prowincyi i zwątpić o utrzymaniu się i przetrwaniu ducha narodowego wśród tak ciężkich przejść. Nie, ani nowych nie brakuje gwałtów, ani wśród nich nie słabnie to przekonanie i wiara z historyi czerpana, że naród ulega pod przemocą fizyczną, ale nią wytępionym być nie może. Lecz milczymy, bo przychodzi czasem stan taki, wśród którego daremnemi lub zbytecznemi są słowa; zbyt często szkodzą raczéj, niż ulgę przynoszą. Polemika i przekonywanie nie przyda się na nic tam, gdzie dawno przekroczona granica wszelkiego możebnego porozumienia, gdzie ostatniem słowem programatu przeciwnika: zatrata i wyniszczenie. Zbytecznem również odkrywać fałsze i obłudy lub piętnować ten cynizm fanatycznéj nienawiści, jakim zioną organa rosyjskie przeciwko katolicyzmowi i polskości.

Minęła też epoka protestacyj, ostrzeżeń lub udzielanych objaśnień Europie albo Słowiańszczyznie, same fakta tu najlepiéj objaśniają, a kto z umysłu zamyka oczy, tego daremnie ostrzegać.

Zapisywać nam tylko przychodzi pojedyncze fakta tego systematu, jak gdyby *pro memoria* dla historyi przejść i nieszczęść narodowych. Systematu tego następstw trudno dziś obliczać, na czem się zatrzyma to zgwałcenie wszelkich zasad normalnego rządu i warunków społecznych, że już nie mówimy o wojnie wydanéj narodowości i kościołowi, czy ekonomiczne i administracyjne środki niedoprowadzą kraju do materyalnego zniszczenia zupełnego? To wszystko pytania, na które odpowiedź pod świeżemi wrażeniami może byłaby za rozpaczliwą, przyszłość ją tylko dać może.

Przeto przeważnie do polityki galicyjskiéj, zwracać się jesteśmy zmuszeni nie dla tego, że do téj prowincyi należymy, ale że ta prowincya jedynie posiada warunki do działania, że tutaj można czynny a nietylko negatywny stawiać programat. Zbytecznem by było rozżarzać żal już i tak gwałtowny i wskazywać jak z każdym rokiem zwiększa się ta przepaść, którą jeszcze niedawno zdaniem wielu zarównać można było. Daremnemi przeto a nawet szkodliwemi byłyby wszystkie dowodzenia, jakieby dzisiaj chciano wyprowadzić z systematu rządu rosyjskiego wobec polskich prowincyj. Skoro jednak jeden rok więcéj mija w szeregu tych pięciu najcięższych lat w całéj naszéj porozbiorowej historyi, należy przynajmniéj pobieżnie zestawić fakta wskazujące, jak wielkie rok ten zostawił po sobie zniszczenie.

W roku ubiegłym niezwolniał systemat na całéj linii rozwinięty od ostatnich wypadków, jeśli się nie wzmógł jeszcze i nie sięgnął głębiéj. W każdym razie zmienił on swój charakter polityczny. Przez długi czas po ostatnim powstaniu zdawało się, że wszystkie srogie czyny były tylko środkami represyi, że Rosya oparta na dyplomatycznem zwycięstwie wobec Europy rozwiązywała po swojemu w e w n ę t r z n ą sprawę cesarstwa, jak język dyplomacyi petersburskiéj nazywał sprawę polską. W roku ubiegłym poszła ona dalej, puszczona samopas siła destrukcyjna sama ją popchnęła do zniszczenia swego zwycięstwa dyplomatycznego, bo zamiast załatwić wewnątrz tę sprawę polską, zniszczyła ją w znaczeniu dyplomatycznem, znosząc o ile się dało Królestwo Polskie.

Znać niepodobnem było przeprowadzić dzieło zupełnéj asymilacyi żywiołu polskiego, obalenia wszystkiego co ten narodowy element w Królestwie Polskim z siebie wydał i zorganizował, niedotknąwszy jednego z najświetniejszych tytułów Cara wszech Rosyi, nieobaliwszy zarazem ostatniego cienia samoistności politycznéj polskiéj. Ten pozór i ten tytuł ważnym dla Rosyi naprzeciw Europy, sama go Rosya zniszczyła, zowiąc Królestwo Polskie w urzędowych aktach guberniami nadwiślańskiemi.

Lecz to strona polityczna, która także dopiero w przyszłości całą swoją objawi doniosłość. Zniesienie Królestwa Polskiego to administracyjny zamach na wszystkie instytucye, które tak świetnie wśród półwiekowego istnienia się rozwinęły. Znanem jest powszechnie na jak wysokim stopniu stała administracya, jak w ogóle stan urzędniczy w Królestwie Polskim, pierwotne podstawy pozostawiło po sobie Księstwo Warszawskie, następnie wszystkie gałęzie administracyi rozwinęły się tak wzorowo; wiadomem z drugiej strony czem jest administracya rosyjska i cały stan czynowników. Odsuwając na bok względy narodowości, zniesienie dawnych administracyjnych instytucyj Królestwa a zastąpienie ich przez centralizacyą petersburską — zawsze to zamach barbarzyństwa na cywilizacyą. Zamiana taka nieomieszka dotkliwych zadać ciosów we wszystkich stosunkach kraju.

Mniejsza o to, wszak programat destrustrukcyi i zagłady wszystkiego co polskie nieogranicza się w krajach zabranych na takich środkach organizacyi urzędowej, wszak przy przeprowadzonem urządzeniu stosunków włościańskich tam przez pośredników mirowych, tu przez komisyą urządzającą sięgnięto do samych podstaw, na których oparte społeczeństwo, do obalenia praw własności. Wszak coroczne kontrybucye to z góry nałożony systemat ekonomicznego zniszczenia. W zabranych jak my, a w zachodnich prowincyach, jak Rosyanie nazywają, systemat ten w wielkiej części już spełniony. Wywłaszczania jeszcze nie ustały, jak i konfiskaty, sprzedaże dóbr dziś w pełni rozwoju. Zaiste, takiej ekonomicznej rewolucyi nie przedstawia przykładu cała historya. Cena ziemi praktykowana dziś przy przymusowych sprzedażach pozostanie jako nieprawdopodobny fenomen w XIX stuleciu.

Ten prąd zatracający, sam już popycha do takich szalonych środków, jako swej konsekwencyi. Czyliż mamy dodać, że i pod względem religijnym zaciekłość zdwoiła jeszcze siły w roku ubiegłym? Rozpoczęły go nowe prześladowania unickiego kościoła w pozostałej dyecezyi chełmskiej, a zamyka go szereg zamachów na katolicyzm równie gwałtownych, jak podstępnych.

Sprawa synodu petersburskiego, narzucenie książek i liturgii rosyjskiej w katolickich kościołach wskazują, że kiedy prześladowaniem katolicyzmu złamać nie można, chcianoby sprobować, czyby się nie dało złamać go podstępem.

Lecz wywiezienie biskupa Popiela, świadczy, że i prześladowanie z środków używanych w obec kościoła katolickiego nie zostało zaniechanem, skoro tylko na nieugięty natrafi się opór.

W tym krótkim przeglądzie ubiegłego roku zaledwie dotknęliśmy dziesiątej części spraw, które świadczą o wytężeniu systematu zagłady. Cóż mówić o prześladowaniu mowy polskiej, niech mówi raczej okólnik p. Potapowa zabraniający mówić po polsku w Wilnie. Cóż o zarządzie szkół, wychowaniu publicznem. Ciekawym pod tym względem zostanie dokumentem mowa ministra Tołstoja, wymowniejszemi jeszcze urządzenia i nadzory szkół ludowych i średnich...

We wszystkich kierunkach z równą zaciętością i energią wytęża się ten systemat, który bodaj był doszedł w przeszłym roku do swego punktu kulminacyjngo.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 3 stycznia.

‡‡ W dziennikach tutejszych wiele rozprawiają o zatargach osobistych między hr. Andrássym a hr. Beustem, tudzież o pojednaniu, jakie między nimi nastąpić miało w dzień Nowego Roku. To o czem dzienniki dopiero dzisiaj donoszą, pisałem wam już przed tygodniem; niemiałbym więc powodu wracać w ogóle do tej sprawy, gdybym się nie obawiał, że wśród mnogiej liczby fałszywych interpretacyj całej tej sprawy, sami moglibyście dać przystęp tym wiadomościom. Przy poprzednich doniesieniach moich obstaję w zupełności, kładąc nacisk na to, że nie żądza wywierania przeważnego wpływu na politykę zagraniczną w ogóle, skłoniła rząd węgierski czyli raczej hr. Andrassego do wystąpienia przeciw Kanclerzowi, lecz że jedynie i wyłącznie tylko usposobienie hr. Beusta nieprzyjaźne Prusom wywołało opozycyą prezesa ministrów węgierskich. Przyjąwszy raz fakt ten za podstawę wszystkich kombinacyj, łacno sobie wytłomaczyć cały szereg artykułów polemicznych i wywodów węgierskich dzienników rządowych. Kiedy się rozchodziło o ogólno-austryacką odpowiedź na napaści prasy północno-niemieckiej, wtedy wystąpił *Pesti Naplo* z artykułem o Prusach zupełnie w duchu hr. Andrassego. Dopiero kiedy we Węgrzech się przekonano, że hr. Beust powstałe tamże oburzenie przeciw Prusom wyzyskuje do silnej i ustawicznej polemiki i w ten sposób wciągnął Węgry w arenę zapasów, by i na ich barki zwalić część odpowiedzialności, wtenczas hr. Andrassy zaczął się cofać z linii bojowej, a *Pesti Naplo* wydrukował wiadome oświadczenie ze strony redakcyi, osłabiające znaczenie artykułu pierwszego. Hasłu temu, jak się samo przez się rozumie, wtórowały i inne rządowi przychylne dzienniki peszteńskie i pojawiły się wszystkie te artykuły, z których *Lloyda* peszteńskiego był najsilniejszy. Hr. Beust widząc się naraz w krytycznem położeniu rozpoczął układy z hr. Andrassym, które, jak wam już doniosłem i powtórnie potwierdzam, na tem się skończyły, że Kanclerz za obietnicę, iż odtąd zaniecha swych osobistych utarczek z Prusami, uzyskał od hr. Andrassego wtóry artykuł *Napla,* stanowiący jakby uzupełnienie pierwszego i osłabiający owe oświadczenie redakcyjne, które w Prusiech tak szydząco przyjmowano. Kiedy hr. Andrassy d. 31 grudnia przybył do Wiednia, cały spór był już załatwiony na drodze pokojowej. Jeżli zatem obaj panowie konferowali ze sobą w Nowy Rok, to narada już nie mogła dotyczyć tej sprawy, lecz chyba przyszłych ewentualności, któreby ponowny opór Węgrów wywołać były w stanie. Opowiedziałem wam w krótkich słowach prawdziwy stan drobnego sporu między naczelnymi mężami stanu w Austryi, nie ubarwiając go żadnemi uwagami ze swej strony.

Ostatnie doniesienie moje co do formalnego traktowania rezolucyi galicyjskiej ze strony ministerstwa poddaliście w wątpliwość; znajduję się w smutnej konieczności utrzymania doniesień moich w całej pełni. Z początku sam powątpiewałem o prawdziwości udzielonych mi wiadomości i przesłałem je wam dopiero wtedy, kiedy miałem w ręku niezaprzeczone dowody.

Z Wołynia 1 stycznia.

Metropolia Kijowska, *Poczajowska Ławra,* i *Swiętojurska partya,* są to trzy anti-polskie i anti-katolickie ogniska ściśle z sobą zespolone, czerpiące swe natchnienia z petersburskiego Synodu, i zasiewające zgubny jad moskiewskiego prawosławia po ziemiach polskich. Wszystkie napady na religią katolicką, wszystkie zamysły i usiłowania wyrugowania jéj z ziem polskich, z tych ognisk wychodzą.

Kiedym w sierpniu ubiegłego roku przesłał do was list z Poczajowa, w którym opowiadałem szczegóły o sposobie bałamucenia przybywających na jarmarki do Poczajowa Rusinów galicyjskich, *Gołos* przedrukował ten list mój, twierdząc, że sympatya Rusinów galicyjskich zawsze się objawiała i objawia dla prawosławnéj wiary, uważając ją za jedno-plemienną wiarę całego narodu moskiewskiego. To dało powód do przedsięwzięcia najściślejszego śledztwa w obu przygalicyjskich powiatach, Dubieńskim i Krzemienieckim, a mianowicie, kto jest autorem listu tego. Czynione rozmaite poszukiwania i rewizye w kilku domach szlacheckich nic dzięki Bogu dotąd nie odkryły. Ciągnę więc daléj.

Jak Metropolii Kijowskiéj organem jest *Kijewlanin,* Poczajowskiéj Ławry *Wołyńskie Gubernialne Wiadomości,* tak organem moskiewskiego stronnictwa w Galicyi jest Swiętojurskie *Słowo.* Wszystkie te trzy dzienniki siejące jadem moskiewskim, wzajem się posiłkują przedrukowując jeden z drugiego artykuły jednéj materyi i treści. Oto czytamy w *Wołyńskich gubernialnych Wiadomościach* przedrukowany z Swiętojurskiego *Słowo* artykuł nader ciekawy. Autor jego żali się współbraciom swoim (sic) Moskalom (!) na ucisk, jakiego doznają galicyjscy Rusini od konstytucyjnego rządu Austryi, najbardziéj w tem, że rząd zaprzeczył przywozu do Galicyi z Poczajowa obrazów i książek nabożnych tam wydawanych, że takowe powracającym ztamtąd ludziom odbierają pograniczne strażniki. Dodaje przytem, że już podano o to skargę do ministeryum, któréj dobrego skutku wkrótce się spodziewają.

Wiedzieć tu nie mogę, czy tak jest w rzeczy samej. Lecz pomiędzy rozmaitemi sposobami bałamucenia wieśniakow galicyjskich w Poczajowie, liczę rozmaitego rodzaju drukowane książeczki które za bardzo małą cenę rozprzedają w Poczajowie popi, a wiele ich bezpłatnie rozdają, jakoteż obrazki rozmaitej treści. Pomijając już właściwe prawosławne nabożeństwa, prawie w każdej z nich na początku lub końcu znajduje się historya Poczajowa pełna kłamstw i zawiści przeciw dawnej Polsce i religii katolickiej; a zwykle rozprzedający te książki w Poczajowie opowiadają podobne rzeczy, ściąganym dla oglądania nabożnych osobliwości galicyjskim wieśniakom. Każdy z nich opatrzony taką zdobyczą wraca do domu z nasieniem schizmy w umyśle i sercu.

W szeregu wyżej wzmiankowanych dzienników staje znowu nowy dziennik moskiewski *Wieczerniaja Hazeta,* który na temże tle snuje swoje dziennikarskie wyroby. W jednym z swoich numerów powiada: „że rząd austryacki napróżno się oświadcza ze swoją stałą dla Rosyi przyjaźnią, skoro pozwala u siebie drukować, i śpiewać po kościołach podbudzające i niemiłe dla Rosyi pieśni polskie, jakoto: „*Boże coś Polskę*“, „*Z dymem pożarów*“ i tym podobne. Lepiejby daleko uczynił, gdyby zdjął z sie tę przyjazną maskę, i jawnie już zerwał z Rosyą stosunki, a rozpoczął wojnę o Polskę..“

Kiedy, jak wiadomo, niepokojąca zawsze Moskali kwestya polska nieustannie zajmuje ich umysły, co widzimy codziennie w ich rozmaitych dziennikach, w kraju rozstrzyga się kwestya religijna. Bo gdy dotąd nie mogło się jeszcze dokonać zmoskwiczenie polskiego żywiołu w prowincyach dawnej Polski, przeobrażenie kościoła katolickiego ma tego ostatecznie dokonać. Wszystkie dzienniki różnostronnie rozbierają tę kwestyę, i prawią nieustannie o kościele narodowym, to jest moskiewskim, jakim radziby widzieć i kościół katolicki, dążąc wytrwale do wprowadzenia w niego swego języka, aby tym sposobem Cara swego za głowę jego narzucić.

Niedawno, bawiąc w przejeździe kilka dni w Żytomierzu, miałem sposobność widzieć wydrukowane w *Wilnie* katechizm, książki do nabożeństwa i rubrycele kapłańskie wyszłe z fabryki Komitetu ustanowionego dla przetłómaczenia na język moskiewski wszystkich ksiąg katolickich tak kapłańskich i liturgicznych jako i nabożnych dla osób świeckich. Komitetu tego prezesem mianował Car księdza katolickiego prałata N i e m e k s z ę. Wspominałem dawniej, że dostojny nasz pasterz X. Borowski nie przyjął tych książek z drukarni, jako antikatolickich, i za takie je ogłosił; a wykazawszy wady i omyłki w przekładzie, zalecił duchowieństwu swojej dyecezyi, aby ich nie przyjmowało, i kapłanom szkolnym, aby nie ważyli się używać takowych do nauki religii i modlitw dla młodzieży szkolnej. Oprócz drukarskich wielu omyłek, a znalazłem w nich umyślnie po moskiewsku poprzekręcane tak symbola katolickiej wiary, jak i jej obrzędy. Dziennikarstwo zaś, gotowe zawsze na usługi bałwochwalczego rządu, rozpisuje się o tem szeroko, i za najlepsze wystawiając tę myśl rządu twierdzi, że ono nie inaczej znajduje zastosowanie swoje, jak tylko z woli i zatwierdzenia synodu Petersburskiego. Że przy rozpatrywaniu tych ksiąg katolickich nietylko polskich lecz nawet łacińskich okazało się, że one nie były zatwierdzone nigdy ani przez Synody ani przez Papieżów (?) więc to właśnie jest jeszcze jeden więcej powód dla opiekuńczego rządu pilnowania ich ortodoxii!; i dlatego rozkazał je przejrzeć i to wszystko z nich wyrzucić i usunąć, co nie jest zatwierdzone przez Najwyższą władzę i powagę kościoła katolickiego. A kiedy w rytuale katolickim kapłani przy udzielaniu wiernym Sakramentów ŚŚ. w agendach kościelnych przy łacińskich modlitwach mają umieszczone zapytania i odpowiedzi, jakoteż inne ceremonie w językach francuskim, włoskim, niemieckim i polskim, dla czegóżby ich mieć nie mogli także w moskiewskim języku, jako krajowym dla katolików pod berłem rosyjskiem zostających?

Taka jest logika, którą chcą wspierać Moskale swoje targnięcie się na religię naszą. Niebawem przemoc i tego dokona, a narzuciwszy gwałtem

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Otóż i rok się skończył nie zostawiwszy czynów, z którychby mu można było ułożyć mowę pogrzebową. Nieboszczyk był jednym z najpowszedniejszych roków — i gdyby nie błyszczące sklepy, nie zwyczaj powszechny posyłania sobie pocztą kawałków tektury, niktby nie dostrzegł linii dzielącej świętego Sylwestra od pierwszego stycznia.

Tylko zwyczaj podziału podkreśla ubiegłe dni trzysta sześdziesiąt pięć. Na wiarę kalendarzy powszechnie mniemają, że rok składa się z dwunastu miesięcy. Rzeczywiście tak jest na całym świecie wyjąwszy w Paryżu, gdzie rok ma trzynaście miesięcy, ponieważ grudzień liczy się podwójnie na każdym budżecie. Dodatkowy ten miesiąc jest miesiącem wydatków przyjemnych, miesiącem, w którym ludzie rujnują się przez galanteryę. Pierwszy dzień roku sam jeden więcej kosztuje, niż trzydzieści dni następujących. Taki obyczaj.

Od początku świata ludzie protestują przeciwko niemu, spiskują przeciw *Etrenom.* Nie ma moralisty, któryby nie dowodził, że czas już wyrugować ten zwyczaj nadwerężający kasę ojców rodziny, a mianowicie kasę ludzi bezżennych. Ale najwymowniejsi nie zdołali obalić zastarzałego przesądu.

Już za czasów Augusta filozofowie narzekali na zwyczaj nakazujący obywatelom składać podarki u stóp protektorów i patronów, chociaż podarki wtedy nie były bardzo kosztowne: kilka sztuk srebrnych, obrus, ryba, oliwki, wstążki, figurki z wosku lub papirusy — oto ówczesne *etreny.* Rzymianie tanim zbywali je kosztem; w braku czegoś lepszego konsul lub senator przyjmował chętnie od klijenta jeden pieniądz złoty.

Przyjaciele posyłali sobie daktyle, figi, plastry miodu — jako wróżby słodyczy rozpoczynającego się roku. Kobietom dawano turkawki. Dzisiejsze patrycyanki przyjęłyby jeszcze z przyjemnością ptaszki Venery, ale pod warunkiem, żeby były złote i nasadzane brylantami. Dzisiejszy konsul pewnoby spłonął gniewem, gdyby jaki klijent odważył mu się przysłać pieniądz z popiersiem monarchy: przyjmie takowe, jeżeli kruszec będzie artystyczniej żłobiony. To cała różnica, jaką w tym przedmiocie wprowadziła cywilizacya.

Owóż, doświadczenie nauczyło, że daremnie wojować z etrenami. Rzeczywistą protestacyą przeciw odwiecznemu zwyczajowi dawania podarunków, nie atakować ale rejterować. Można zawsze w połowie grudnia upatrzyć zamówkę do rejterady — można wyjechać na wieś dla dopilnowania rozpoczętej roboty. We Francyi, gdzie tak często zmieniają się rządy, arystokratyczne rodziny odwrót swój grudniowy mogą zawsze ubarwić jakąś polityczną niechęcią, mogą przedłużyć pobyt na wsi do połowy stycznia. Bardzo to dobrze widziane w wielkim świecie: opozycya daje prawo obywatelstwa na przedmieściu Swiętego Germana.

Znani dowodnie, jako nieposiadający żadnego pałacu na brzegach Loary, mają ratunek w podróży dla słabości zdrowia. Ci jadą do Canne, do Nicei lub Monaco i kładą się do łóżka, żeby nie umrzeć na etrenową cholerę.

Przed piędziesięciu laty można tu jeszcze było dawać podarunki. Cały Paryż szedł gromadnie do sklepu *Wiernego Pasterza,* sławy pierwszego cesarstwa, i tam zaopatrywał się w worki cukierków.

Szczęśliwe czasy, kiedy woreczek cukierków mógł figurować na salonowym stole pomiędzy dwoma pomarańczami. Zażądajże dziś od Siraudina albo Reinhardta *woreczka* cukierków, kiedy sklep zarzucony pudełkami oszytemi w koronki, nasadzonemi drogimi kamieniami. „Co? papierowego woreczka pan żądasz? pyta zdziwiony Reinhardt — to być nie może! Cukierki nasze, *les éphémères* nie znoszą worka. Zbyt to delikatny, zbyt piękny wyrób, żeby mógł być wożony jak zwyczajne cukry; *les éphémères* wymagają osobnego pudełka z przegródkami, pudełka mojego wynalazku. Bez tego wszystko się na proch zetrze.“

Trzeba wiedzieć, że ten Reinhardt podniósł cukiernictwo do godności sztuki; jak chemik, szuka on ustawicznie nowych kombinacyj cukrowych; jak Mikołaj Flamel pędzi on życie schylony nad kociołkami w swojej pracowni. Jestto zarazem uczony i artysta... Jakże nie uledz jego artystycznym wymogom?

Cukierek jest tylko zamówką do wspaniałej skrzynki, przepustką dla drogocennego sprzętu kobiecego. Są w Paryżu, domy gdzie oznaka przyjaźni wartości mniej pięciuset franków nie ma prawa obywatelstwa w noworocznej wystawie Pani.

Wystawa taka jest wynalazkiem nowoczesnym, który nadaje salonom paryskim, w chwili obecnej, pozór galanteryjnego sklepu. Panie rozkładają na półkach i fortepianach wystawę powszechną płodów noworocznych. W pierwszym szeregu leżą drogie podarki: Japońskie potwory, sewrskie wazony, bronzy artystyczne, albumy i kobiałki — na drugim planie, niższe dowody przyjaźni po zniżonej cenie — bo proszę niezapominać, że tu próbą miłości wartość podarunku. Pan X., nudny jest, niemiły, często nieznośny... ale okupił to wszystko przysłaniem *solitera* w misternej oprawie. *Soliter* na pierwszem posadzony miejscu — a dawca przestaje być *soliterem.*

Salonowa wystawa noworoczna ma jeszcze inny cel: jestto pierwsze ostrzeżenie dane spóźnionym. Przybywasz, dajmy na to, z podarunkiem wartości jakich trzydziestu franków w kieszeni, masz już wydobyć paczkę — ale na widok tych przepychów czujesz, że cię nazwą ostatnim sknérą, jeżeli się ośmielisz dać taką fraszkę. Skracasz więc odwiedziny; biegniesz do modnego sklepu, i ztamtąd wysyłasz upominek, który nie oszpeci dopiero co widzianej wystawy. Przyszedłszy powtórnie, tryumfujesz widząc, że nie w ostatnim szeregu stoisz w bazarze przyjaźni.

Dzieci paryskie niemniej wymagające niż mamy. Gdzież jesteś poliszynelu złotego wieku? Gdzie ołowiani żołnierze i domki szwajcarskie? Niestety! wyszły zupełnie z mody: dawne zabawki poszły się połączyć z dawnemi cukierkami. Lalka stała się zbytnicą i zasługuje na część przydomków nagannych, którymi śp. prokurator Dupin obryzgał Paryżanki. Weszły w modę lalki historyczne: ubrane w najdroższe materye, koronki i drogie kamienie, przedstawiają dostojnice dawnego dworu francuskiego.

To także rodzaj opozycyi, równie zyskowny jak Latarnia Rocheforta.

W cukierniach modnych stoją szeregiem Isabeau de Bavière, Henriette de France, Diane de Poitiers, La Vallière, pani Sevigné i t. d. Królowie z prawej i lewej ręki, monarchinie intelligencyi uśmiechają się do patrzącego cukrowemi uśmiechy.

Matki twierdzą, że to najłatwiejszy sposób uczenia dziewczynek dziejów ojczystych. Nadto, te lalki uczą panienki ubierać się wytwornie i nosić z *dystynkcyą* bogate stroje; uczą je pańskiego zachowania i dworskiej etykiety.

Chłopcy nie przestali sie cieszyć iglicową bronią. Szkoda, że nie mamy tu dotąd landwery. Zaciągnęliby się do niej na ochotnika wszyscy Francuzi od sześciu do dziesięciu lat, i byłaby to całkiem niespodziewana rezerwa. Z Francuzów przyszłości utworzyłby się landszturm. Warto, żeby nad tem pomyślał marszałek Niel: nie łatwo znajdzie sposób powiększenia wojska bez powiększenia budżetu.

W ważnej sprawie *etren* kwestya pieniężna, zawsze ważna, potęguje się inną: kwestyą wybo-

kościołowi język moskiewski, stanie się oderwanie zupełne i złączenie z prawosławiem moskiewskiem.

Gazeta Lwowska ogłasza następujące ustawy sejmowe, przez N. Pana sankcyonowane:

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, dotycząca przedłużenia drogi krajowej Czortkowsko-Manasterzyskiej z Manasterzysk do kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej pod Haliczem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§ 1. Droga krajowa czortkówsko-manasterzyska, ma być przedłużona z Manasterzysk na Izabellę, Tonstobaby, Horożankę do dworca kolei lwowsko-czerniowieckiej pod Haliczem.

§ 2. Przestrzeń ta z Manasterzysk do Halicza, uznaje się za drogę krajową.

Wiedeń, dnia 18 grudnia 1868.

Franciszek Józef, w. r.

Giskra, w. r.

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, dotycząca wybudowania drogi krajowej, w dalszej przestrzeni od Mogiły do Cła na granicy Królestwa Polskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§ 1. Droga krajowa, poczynająca się w Krakowie i do Mogiły wybudowana, ma być dalej aż do Cła na granicy Królestwa Polskiego budowaną.

§ 2. Przestrzeń ta od Mogiły do Cła, uznaje się za drogę krajową.

Wiedeń, 18 grudnia 1868.

Franciszek Józef, w. r.

Giskra, w. r.

Wiedeń 4 stycznia. Z powodu podanej przez naszego korespondenta wiedeńskiego wiadomości, że ministerstwo postanowiło nieprzedłożyć Radzie państwa rezolucyi galicyjskiej, z powodu tej wiadomości, którąśmy z zastrzeżeniem umieścili, *Wanderer* czyni w artykule wstępnym ostre zarzuty całemu gabinetowi, że grzeszy bezczynnością oryentalną, i żadnych nie robi kroków dla pozyskania sobie Czechów i Polaków.

„W jednej i drugiej sprawie“ — pisze *Wanderer* — „tak przeciw czeskiej, jak i przeciw polskiej opozycyi równe postanowienie, aby nic nie uczynić, coby te stronnictwa, które reprezentują całe narody, do rządu zbliżyć i z konstytucyą grudniową pojednać zdołało. Cóż sobie myślą? czego chcą i czego się spodziewają? cóż wskórać zamierzają? — My zaprawdę, tego nie wiemy. Widzimy tylko, iż rzeczy idą dawnym trybem: polityka Szmerlingowska przeciw Węgrom, obecnie zwrócona przeciw Czechom i Galicyi.

„Konstytucya grudniowa, do zwolenników której się liczymy, lubo jej nie podziwiamy, może być najlepszą konstytucyą na świecie; lecz bez pozyskania dla niej ludzi, bez pojednania z nią opornych, bez urzeczywistnienia poprzednio swobód politycznych, dotąd na papierze tylko istniejących, i najlepsza konstytucya na nic się nie przyda, a wystarczy chyba na kilka miesięcy lub lat kilka. Te same środki, co za Schmerlinga, i ta sama temperatura polityki urzędowej, wśród której konstytucya lutowa usychała, nie mogą konstytucyi grudniowej uchronić od losu, jaki spotkał wszystkie konstytucye austryackie od r. 1848.

„Ugodę z Węgrami zdają się u nas uważać za kapitał, z którego procentów żyć można, nie myśląc o ugodzie z Polakami i Czechami. Ugody austryacko-węgierskiej lekceważyć sobie nie można; nikt jej sobie zapewne nie lekceważy, lecz kapitał ten w razie przesilenia europejskiego nie jest dostatecznym, aby się na nim opierać. Przeprowadzono wprawdzie szczęśliwie ustawę wojskową, a Polacy otrzymali nagrodę swoją za piękną postawę, jaką zajęli w czasie rozpraw nad tą ustawą; lecz wykonanie ustawy wojskowej niemałem jest zadaniem, a radzibyśmy widzieć, jak wypadnie pierwsza próba, którą przebędzie nowa ustawa wojskowa wśród nieukontentowania Czechów i Polaków. Kto jest przyjacielem monarchii austryacko-węgierskiej, radzić tylko może, aby niedopuścić tej próby wśród podobnie niekorzystnych wiadomości, lecz raczej porozumieć się z Czechami i Polakami, dopóki czas jeszcze. Jeśli porozumienie dziś trudnem mienią, czyż mniemają, że w krytyczniejszych czasach będzie ono łatwiejszem?“

— Ministeryalny dziennik peszteński *Estilap* donosi, że dwór cesarski przybędzie d. 25 stycznia do Budy, aby tam przepędzić ostatnie dni karnawału.

Hiszpania.

Telegramy podały już wiadomość o stłumieniu powstania w Maladze. Dla obeznania się z tamecznemi stosunkami, podajemy z *Gazety kolońskiej* następujące wiadomości poprzedzające wybuch powstania a zawierające w sobie jego skazówki:

W Maladze, jak i w innych miastach hiszpańskich republikanie werbują się po większej części między ludźmi bez istotnego wykształcenia, dającymi się zapalać szumnemi frazesami, i gotowymi na wszystko. Najniebezpieczniejszem jest to, że przywodzą im ludzie ambitni, pragnący nie tyle dobra miasta lub prowincyi albo też ojczyzny, jak raczej działający w widokach osobistych dla zdobycia sobie stanowiska. Natomiast obywatele odznaczający się stanowiskiem socyalnem, nauką i politycznem wykształceniem, nie mają albo odwagi albo ochoty stawania na przodzie. Ubolewają oni, skarżą się, ale żaden nie stanie śmiało, aby zdjąć maskę z obłudników. Malaga nawykła od niepamiętnych czasów do nędznej administracyi. Jeden z wyższych urzędników na dwa dni przed swojem odwołaniem umiał ogromnie zarobić, zaciągnąwszy straż w porcie ze znajomych sobie członków gwardyi narodowej, zamiast jak bywało, z żołnierzy. W nocy z pomocą tych swoich przyjaciół wprowadził do portu okręt z kontrabandą. Jeżeli jeden może tak sobie poradzić, dla czego nie mają tego samego robić inni? dla czego rada miejska ma być sumienniejszą? Teraz występują naprzód ludzie, którzy umieli sobie pozyskać wpływ w gwardyi narodowej, liczącej 12000 ludzi. A gwardya narodowa w Maladze jest niebezpieczniejszą od kadyskiej, gdyż nauki komunistyczne zapuściły w niej korzenie. Rząd słusznie trzyma tu silną załogę; bo jeżeli gdzie potrzeba mieć rękojmię bezpieczeństwa i pokoju publicznego, to niezawodnie w Maladze.

Może wiadomo komu, że zaraz po rewolucyi, najbogatszy obywatel miasta Karol Larios, a za nim inni członkowie jego rodziny, musieli szukać ocalenia życia w Madrycie. Panuje w niektórych miastach Andaluzyi zwyczaj a raczej nadużycie, (jako to w Puerto Santa Maria, w Jerez) zasługujące na szczególną uwagę, gdyż objaśnia wiele rzeczy na pozór niezwykłych i niezrozumiałych. Gdy brakuje roboty i zarobku, władza miejscowa kwateruje zgłaszających się ubogich po zamożniejszych domach obywatelskich na pewien przeciąg czasu, jak to bywa gdzieindziej z żołnierzami w przemarszu, ale tutaj nikt za taką kwaterę nie wynagradza. Tani to sposób uchylić się od konieczności zakładania domów pracy i przytułku, a oraz nowy dowód, jak nędzną jest administracya Hiszpanii. Taki sposób rozmieszczania ubogich po domach bogatszych jest najlepszą szkołą komunizmu. Tegoż samego środka użyła junta Malagi we wrześniu utworzona, i opatrzyła Lariosa kwaterunkiem odpowiednio do jego wielkiej zamożności. Wzbraniał się on usłuchać nakazu, nie przez brak uczucia miłosierdzia, gdyż znaną jest jego szczodrobliwość na cele dobra publicznego, lecz że nie chciał uznać podobnego przymusu. Junta nałożyła nań karę 16,000 realów (1,600 złr). Nie dość jednak na tem: robotnicy jego w pełni swoich nowo przez rewolucyę zdobytych „praw człowieka“, których znaczenie tłumaczyli sobie według swoich ciasnych pojęć politycznych, wystąpili groźnie przed jego mieszkaniem, domagając się większej płacy. Dość było pogłoski, że jest on zwolennikiem wygnanego rządu, aby rozkiełznać tłumy, Larios musiał się schronić do obcego domu, lecz go zdradzono i wyciągnięto na ulicę. Oficer gwardyi narodowej, pochodzenia cygańskiego, zasłonił Lariosa sobą i ochronił go przed napastnikami, między którymi znajdowali się także tak zwani „ochotnicy wolności“. Larios zdołał ujść do magistratu, a obecnie przebywa w Madrycie. Jest to próba tego, coby czekało Malagę, gdyby pospólstwo przyszło do władzy. Szczęściem dla Hiszpanii, że nie wiele jest takich miejsc, jak Malaga.

Junta Malagi z własnego wszechwładztwa zniosła pobór do wojska i marynarki, i przy tem uznała za rzecz stosowną odmówić rządowi prawa poboru wojskowego. W ten sam sposób uchwaliła pod koniec listopada, aby nie wykonać ustawy nakazującej zmienić gwardyę narodową w legiony ochotników wolności. Nie zbywa jej przeto na udzielności. Na nieszczęście złe wzmaga się przez coraz większe lekceważenie rządu tymczasowego. Jedynem, co jeszcze pociesza, jest, że zbiory zboża były dość obfite, chociaż głoszono przeciwnie. Nie ma przeto obawy głodu a ceny zboża od dawna nie były tak niskie, jak obecnie. Zniesienie ceł wchodowych ułatwi także dowóz obcego zboża.

Grecya.

Podajemy dokończenie przerwanej w numerze wczorajszym noty z d. 15 grudnia p. Delyannis, greckiego ministra spraw zagranicznych, do Fotiadesa beja, posła tureckiego w Stambule:

W. Porta pojmując że rząd królewski jest bezsilny wobec ustaw swego kraju przeciw takim argumentom, nie obstawała przy swoich żądaniach. Z drugiej strony ochotnicy wyruszyli do Krety zkądinąd niż z Grecyi. Z Grekami znajdowali się Anglicy, Francuzi, Węgrzy, Amerykanie i Czarnogórcy.

Okręty „Enosis“, „Kreta“ i „Panhellenion“ nie są zbrojnemi statkami podjazdowemi w naszych portach. Są to okręty handlowe należące do kompanii greckiej żeglugi parowej, które przewożą do Krety zapasy powstańcom i zarazem inną odbywają służbę; jeden z nich jest używany do krążenia w koło przy brzegach królestwa. Ten, któryby napotkany był na naruszeniu blokady, na oporze przeciw statkom krążącym, lub z ładunkiem uważanym za przemytnictwo wojenne, może być ujęty, zatrzymany jako zdobycz i traktowany stosownie do ustaw i praw morskich.

Niema ustawy w kraju naszym, którаby wzbraniała mieszkańcom dostarczać podobnych ładunków portom ulegającym blokadzie; biorą oni na siebie wszelkie następstwa swych kroków.

Nie wiem, czy pomienione okręty parowe są uzbrojone. Jeżeli przypadkiem są, nie powinniśmy zapominać, że wszystkie parowce, wszystkie wielkie okręty żaglowe, mają zwykle po kilka dział, aby się bronić w potrzebie.

Względnie trzeciego punktu, dość przypomnieć Panu moje uwagi zawarte w ostatnim moim liście, co do liczby wychodźców kreteńskich wróconych napowrót Krecie przez posła tureckiego, i co do opieki, jakiej im udzielały nasze władze.

Gdyby potrzeba było dostarczyć dowodu najlepszych usposobień rządu królewskiego pod tym względem, dodam, że nawet od czasu mego pomienionego listu, i chociaż obiegała pogłoska, że W. Porta postanowiła stosunki swe zerwać z Grecyą, więcej niż 200 kreteńczyków mogło wsiąść na okręty w Pireju, udając się do Krety, bez najmniejszej przeszkody.

Co się tyczy czwartego punktu, rząd królewski dowiaduje się z zdziwieniem, że zbrodnie popełnione zostały w królestwie przeciw poddanym otomańskim, i że zbrodnie te nie zostały ukarane.

Odpieramy całemi siłami podobne oskarżenie. Jeżeli Pan widziałeś Albańczyka zabitego w kłótni przez innego Albańczyka, w przejeździe swym przez Syrę w roku zeszłym, mniemam, że nie mam w tem powodu, któryby usprawiedliwiał artykuł *ultimatum*.

Wiadomo Panu dokładnie, że władze w Syra bez straty czasu obrały środki dla aresztowania winnego, lecz wymknął się i uciekł do Krety zaraz po dopełnieniu zbrodni. Zawiadomiliśmy zaraz Pana o całej sprawie i o postępowaniu władz, i nic w dokumentach wymienionych nie wskazuje, że władze zaniedbały swego obowiązku.

Z wyjątkiem zbrodni popełnionej przez Turka na innym Turku, poddani W. Porty używają na ziemi greckiej, jak wszyscy inni cudzoziemcy, zupełnego bezpieczeństwa. Ten pretekst jest równie zadziwiający jak tamten; chcę mówić o kilku słowach powiedzianych w łonie Izby z powodu parowca „Krety“.

Nie wiem co mówili poprzedzający ministrowie, i co sądzić można o ich słowach. To tylko wiem, że rząd obecny, pragnąc utrzymać stosunki przyjazne z W. Portą, dał dowód swego dobrego usposobienia. Przypomnisz sobie Pan szczególnie tłumaczenie, jakie Mu dałem z powodu mowy mianej przezemnie. Wytłomaczyłem Panu w rozmowie, że nie mam żadnego nieprzyjaznego uczucia względem Porty; że był w tem tylko wyraz naszej myśli o prawdopodobnem załatwieniu kwestyi, i że rząd grecki nie miał żadnego zamiaru oderwania siłą Krety od cesarstwa otomańskiego, jak to mniemał JEks. Servet pasza, żaląc się na to w liście, który Pan czytałeś.

Zresztą co do piątego punktu, czyli zobowiązania, jakie przyjąć winna Grecya co do zastosowania się na przyszłość w postępowaniu swojem do traktatów i prawa narodowego, wyznaję p. ministrze, że nie pojmuję co to znaczy.

Chciałbym wiedzieć, jaki traktat Grecya pogwałciła. Nie mówię już o prawie międzynarodowem, gdyż dowiodłem Panu dostatecznie, iż rząd królewski nie naruszył żadnego. Grecya przeciwnie ma więcej, niż ktokolwiek, prawa żalenia się na niewykonanie traktatów.

Jeżeli pominiemy rozmaite trudności, jakich doznają zwykle nasi poddani w prowadzeniu swoich interesów w Turcyi, nadto gwałtowną akcyę, jakiej ulega większa część z nich, zawarte zostały między nami od lat dziesięciu dwa traktaty o zniesienie rozbojów, które pustoszą obustronnie ościenne prowincye nasze, co nam nadzwyczajnie przysparza kosztu; a mimo tego W. Porta nie zdecydowała się wykonać ani jednego ani drugiego z owych traktatów, wbrew naglącym reklamacyom rządu królewskiego. Największa część korespondencyi ministra spraw zagranicznych z poselstwem cesarskiem nie mówi o niczem innem, jak o pomocy, jaką daje rozbójnikom wojsko nieregularne armii otomańskiej, które strzeże granic, o zbrodniach popełnianych w naszych prowincyach przez bandy, które przekraczają granicę wspólną, i o uchyleniu podobnego stanu rzeczy przez zastosowanie traktatów, które wkładają na państwo otomańskie zobowiązanie używania tylko wojsk regularnych, nie zaś nieregularnych Albańczyków.

Reprezentant królewski w Konstantynopolu zwracał na kilka zawodów uwagę W. Porty na ten przedmiot, lecz uwagi jego nie więcej miały skutku.

Ten prosty przykład dowodzi jasno, że gdybyśmy chcieli gromadzić preteksty przeciw rządowi W. Porty, mielibyśmy ich podostatkiem i to bardzo rzeczywistych. Lecz zawsze mieliśmy na uwadze, że rozmaite interesa obu krajów zmuszają nas zachowywać stosunki przyjazne i dobrą harmonię z naszym sąsiadem.

Niektóre inne reklamacye Pańskie, jak wracanie do ojczyzny wychodźców, opieka należna w Grecyi poddanym otomańskim, i szanowanie neutralności rządu królewskiego w walce z Kreteńczykami, nigdy nie były ze strony rządu królewskiego przedmiotem dyskusyi lub wahania się.

Reszta opartą jest jedynie na domysłach błędnych, nieokreślonych, które same przez się nie są przypuszczalne.

Lecz W. Porta postanowiła, jak się zdaje, zerwać z nami bądź co bądź stosunki dyplomatyczne i handlowe. Ubolewamy nad tem, lecz nie widzimy środka na złe. Co nas jeszcze bardziej boli, to, że rząd Pański, stawiając stanowczy krok, nie wychodził z myśli, jaka przemaga w świecie cywilizowanym. Jest zasadą przyjętą w kodeksie międzynarodowym, że walczący winni umniejszać nieszczęścia wojny, a mianowicie unikać rozszerzania ich do osób prywatnych.

W wojnach 1859 i 1863 r., jakie stoczyły się w Europie, żadne z mocarstw wojujących nie myślało o wyganianiu poddanych przeciwnika. Wys. Porta przy innej sposobności dozwoliła zwłoki kilkumiesięcznej poddanym mocarstw, z któremi wojowała, dla uregulowania ich interesów.

Zmuszając poddanych naszych do opuszczenia terytoryum tureckiego w 2 tygodniach, zamykając porty swoje naszym okrętom handlowym, nadwerężając tym sposobem umiarkowanie, jakiem się chełpi, stara się ona przyprawić o znaczne straty osoby, których jedyną jest winą, że są Grekami.

Jest to tem przykrzejsze, że niektóre z tych osób przyczyniły się handlem swym i przemysłem do wzrostu dochodów publicznych cesarstwa otomańskiego.

Lecz rząd królewski, wierny zasadom konstytucyi swego kraju, nie pójdzie za przykładem przeciwnym ludzkości i ideom wieku.

Wydając pasporta konsulom otomańskim w Grecyi, rząd królewski nie ma zamiaru wypędzania zarazem poddanych otomańskich, znajdujących się w Grecyi.

W skutku zawiadomienia Pańskiego, że po 5iu dniach opuścisz stolicę, dałem rozkaz wręczenia potrzebnych pasportów W. Ekscelencyi, równie jak osobom z jego orszaku. Poleciłem zarazem posłowi królewskiemu w Konstantynopolu opuścić tę stolicę.

Przyjmij Pan i t. d. (podp.) *Delyannis.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 stycznia. We czwartek odbędzie się publiczne posiedzenie Rady miejskiéj. Z przedmiotów naznaczonych na porządek dzienny wymieniamy: przeznaczenie 350 złr. na utrzymanie klas spółrzędnych 2éj i 3éj w szkole Ś. Barbary; 1,000 złr. z funduszu miejskiego na Dom przytułku i pracy za styczeń i luty; odstąpienie części gruntu publicznego na Piasku przy domu p. Goetza; sprzedaż dwóch parcel nowéj ulicy nad Starą Wisłą na Stradomiu, najbliższych domu narożnego p. Deichesa; przyjęcie kilku osób do gminy.

— W sobotę d. 9 b. m. ukaże się na scenie tutejszej „*Król Lear*“, najpotężniejszy utwór Szekspira; trajedyę tę obrał sobie p. Rapacki na swój benefis. O ile wiemy, znakomity artysta rolę tytułową, na której zazwyczaj kończą artyści, już od dłuższego czasu studyuje. W każdym razie wprowadzenie tak olbrzymiego dzieła na scenę p. Rapackiemu za zasługę poczytać należy. W trajedyi „*Król Lear*“, w wybornym przekładzie p. Stan. Koźmiana (z Poznania), wystąpią najlepsi artyści sceny tutejszej: role trzech córek Goneril, Kordelii i Regan odegrają pp. Aszpergerowa, Modrzejewska i Ekerowa; rolę błazna wykona p. Nowakowski, rolę Edgara p. Benda. Oprócz nich wystąpią także pp. Wolski, Ładnowski (syn), Wolański i inni.

— Przy układaniu budżetu miejskiego zwróconą zostaje zawsze uwaga na bruki miejskie i przedmiejskie. Nie wiemy, które bruki są na rok bieżący postawione w budżecie, ale winniśmy zwrócić uwagę na tę ważną okoliczność, iż lubo miło nam mieć wygodne bruki w samem mieście, za najnaglejsze uważamy brukowanie tych ulic po przedmieściach, które dotychczas nie mają wcale bruków, albo też resztki dawnych, gorsze od żadnych. Rada miejska winna przedewszystkiem ułatwiać zamieszkiwanie po przedmieściach, przez co miasto zyskuje. Ale brak bruków lub ich zupełne uszkodzenie zraża tych, coby chętnie na przedmieściach mieszkać chcieli. Już pod tym względem wiele zrobiono ostatniemi laty, ale z kolei przemówić musimy za ulicą Karmelicką mianowicie jej częścią zostawioną dotąd odłogiem, to jest po za kościołem. Tam przejść pieszo nie zawsze się uda w jesieni i na wiosnę, a przejechać z ciężarem jeszcze trudniej, bo koła wrzynają się w błoto. A jednak tamtędy prowadzi droga publiczna.

— Donieśliśmy wczoraj o śmierci 17 letniego ślusarczyka z Kleparza, mającéj nastąpić w skutku pobicia i uderzenia młotkiem. Sekcya sądowo-lekarska uskuteczniona wczoraj wykazała, że ślusarczyk wspomniony zmarł w skutek zapalenia mózgu, a nie znaleziono żadnego śladu obrażenia. Być wprawdzie może, że zapalenie mózgu powstało z uderzenia pięścią w głowę, którego nieboszczyk miał doznać; uderzenia zaś młotkiem przypuścić nie można, ponieważ takowe pozostawiłoby jakieś ślady.

— Z powodu skarg mieszkańców ulicy Starowiślnéj na niedostateczne oświetlanie lamp kamfinowych, powiadają nam, że lampy zapalane bywają w te tylko noce, kiedy księżyc nie świeci. Gdy zaś noce takie wyznaczane bywają podług kalendarza, przeto zdarza się często, że księżyc robi psotę mieszkańcom, ukrywszy się za chmury. W takim przypadku kalendarz nie pomoże. Nie wiemy, czy w nowym kontrakcie ten sam wzgląd księżyca kalendarzowego lub księżyca skrytego za chmury wzięty był za podstawę rachuby, kiedy wypada zapalać lampy na ulicy Starowiślnéj.

— D. 20 stycznia odbędzie się w sali Hotelu Saskiego bal Towarzystwa muzycznego „Muza“ na dochód tegoż Towarzystwa.

— P. Zygmunt Zoll, rodem z Wieliczki, uzyskał temi dniami na Wszechnicy tutejszéj stopień doktora prawa.

— Rada szkolna krajowa ogłasza podziękowanie publiczne p. Józefie Starzyńskiéj, która w Zadarowie w powiecie Buczackim założyła szkołę w r. 1865 i wyznaczyła nauczycielowi 300 złr. rocznie tudzież opał, wybudowała własnym kosztem dom szkolny, a nadto zaopatruje ubogie dzieci w książki i odzież.

Na przedstawienie Rady miejskiéj w Kołomyi Rada szkolna mianowała p. Grzegorza Kulczyckiego przewodniczącym szkoły głównéj tamże, a posunęła o jeden stopień wyżéj nauczycieli pp. Mikołaja Dwernickiego i Michała Charężego, zastępcę zaś p. Jana Stetkiewicza mianowała nauczycielem.

Rada szkolna przeniosła do Tarnowa z Bochni zastępcę nauczyciela gimnazyum, p. Maziarskiego, a zatwierdziła nauczyciela Stogera w Sączu, nadając mu tytuł profesora.

Rada szkolna wyraziła podziękowanie reprezentacyi miasta Sambora za pomnożenie liczby nauczycielek tamecznéj szkoły żeńskiéj i podwyższenie ich płacy, tudzież pochwałę X. Kuliszowi za udzielanie w téj szkole wielu przedmiotów nadobowiązkowych.

— W dzienniku naszym z d. 3 grudnia donieśliśmy na podstawie tego co pisała wiedeńska gazeta lekarska, że odebrał sobie w Wiedniu życie słuchacz wydziału lekarskiego N. z braku sposobu utrzymania się, którego mu nie dostarczała rodzina nieprzychylna obranemu przez niego zawodowi. Późniéj było doniesionem nazwisko owego ucznia medycyny. Nie my przeto podaliśmy pobudki samobójstwa. Dziś zaś odbieramy następujące w téj sprawie odwołanie ze Lwowa od p. Józefa Koziarza:

„Ponieważ wyczytałem w Nrze 279 *Czasu*, jakoby syn mój Władysław Koziarz słuchacz wydziału lekarskiego w Wiedniu dopuścił się samobójstwa z braku środków do życia i jakoby tychże był pozbawionym od familii nieprzychylnéj obraniu przez niego tego zawodu, doniesieniu temu zmuszony jestem sprzeciwić się, ponieważ pomoc miał odemnie, a w ostatnich dwóch miesiącach posłałem mu gotówką 100 złr., zkąd wynika także, że i przychylny byłem obraniu zawodu nieboszczyka.“

— P. Herkules Dembowski, członek korespondencyjny Akademii umiejętności w Neapolu, umieścił w drugim tomie z r. 1867 Roczników téj Akademii swoje mikrometryczne dostrzeżenia 127 gwiazd podwójnych i potrójnych katalogu Struvego.

— Rada Wydziału matematyczno-fizycznego Szkoły głównéj warszawskiéj rozpisała na bieżący rok szkolny dla otrzymania medalu złotego rozprawę na następujące zadanie: „Porównać krytycznie sposoby znane z astronomii i geodezyi na wyznaczenie położenia miejsc na powierzchni ziemi co do ich długości i szerokości geograficznéj i wyniesienia nad poziom morza.“

— W Wiedniu dopuścił się znowu przeniewierstwa Ignacy Hölzl, kasyer towarzystwa asekuracyjnego „Janus.“ Ojciec jego dzierżawca myta wygrał raz wielki los loteryjny i przy szczęśliwych przedsiębiorstwach dorobił się znacznego majątku, tak iż oprócz kilku realności w Wiedniu, zostawił synowi gotówką 360,000 złr. Hölzl ożenił się bogato, a mimo tego wszystkiego nie żyjąc nad stan, nie grając w karty, stracił majątek i jeszcze dopuścił się przeniewierstwa. Gdzież tajemnica tego nieszczęścia? Oto Hölzl miał jedną namiętność: grał w loteryę liczbową. Ile ofiar wielkich i małych ta gra pochłonęła, do

---

ru podarunków. Nie dość, że dasz — ale co dasz. Ileż czasu zmarnowanego na bieganie po sklepach, i co wybrać, żeby przepaść w tłumie garnuszków i kufereczków? Przed dziesięciu laty szczęśliwi Giełdziści posyłali na kolędę akcye: przed tą nadobną prostotą bladły wszystkie dzieła sztuki... „*les Nord*“, „*les Grand-Central*“ zaćmiewały Rembrandtów i Aniołów. Ale i to wyszło z mody. Zmieniły się czasy: na giełdzie nie ma już szczęśliwych graczy — akcye straciły urok —, po krowach tłustych krowy chude defilują...

Pozostają w odwodzie illustrowane książki — rzecz piękna, ale... ileż niższa od *GrandCentral*! Cóżkolwiekbądź, chociaż to nie popłatny towar na kolędowym targu, nie zawadzi go przejrzeć.

W pierwszym rzędzie wpada w oczy druga część *Boskiej komedyi* „*Czyściec*“ i „*Raj*“ illustrowany przez Dorego. Ogromna księga purpurowo-złota. Ale obrazki w niej rzadkie, bo jakże obrazować niewidome kształty? jak uplastyczniać myśli, które sam poeta oddał tylko grą światła? Nad tę część drugą poematu Danta, o wiele wyższa pierwsza. *Piekło* udawało się do ołówka — *Raj* nie — bo ludzie w ogóle tylko cierpienie pocznć i oddać mogą w pełni, rozkosz ich pojęciu się wymyka. Poczucie tych dwóch rzeczy w sercu powszedniego człowieka tak się ma do siebie, jak chwila do wieczności. „Wspomnienie szczęścia, mówi nawet Bajron, jest tylko wspomnieniem — wspomnienie cierpienia jest zawsze rzeczywistością.“ Myśl tę stwierdza sam Dante w sławnym wierszu: „Nie ma większej boleści, jak przypominać czasy szczęśliwe w nieszczęściu.“

Jestto rzeczywiście ogólne uczucie rodu ludzkiego, płynące z nigdy niezaspokojenej miłości własnej, z nigdy niesytej próżności. Człek, co mało dla siebie pragnie, bo więcej o bliźnich myśli niż o sobie, zada fałsz wielkim poetom w tym razie, powie: że jeżli czuli więcej nieszczęście niż szczęście, doznane na tej ziemi, byli egostami, albo też; jak Alfred de Musset, powie, że bez zastanowienia wyrzekli bluźnierstwo... Cóż piękniejszego, jak ta strofa, w której autor *Rolli* czyni wyrzuty Dantemu za owe „Ne sun magior dolore“.

„Dante, pourquoi dis-tu qu'il n'est pire misère
„Qu' un souvenir heureux dans les jours de douleur.
„Quel chargin t'a dicté cette parole amère,
„Cette offense au malheur?
„En est-il donc moins vrai que la lumière existe,
„Et faut-il l'oublier du moment qu'il fait nuit?
„Est-ce bien toi, grande âme im mortellement triste,
„Est-ce toi, qui l'as dit?
„Non, par ce pur flambeau dont la splendeur m'éclaire,
„Ce blasphème Danté ne vient pas de ton coeur.
„Un souvenir hureux est peut-être sur terre
„Plus vrai que le bonheur.“

Ale wróćmy do illustracyi. Doré nie jest Mussetem, nie ma poczucia rajskich wspomnień, dla tego obrazy jego edeńskie mdłe są i niewymowne.

Nad tę illustracyę Dorego przekładamy jego dwa Angielskie Albomy, obrazki do legiend Tennysona, przełożonych na francuskie przez pana Michel „*Genière*“ i „*Vivane.*“ Przeciwna jest także Dorego illustracya *Kapitana Fracasse* powieści Teofila Gautier. Ilekroć dotknie czasów feodalnych, Doré jest niezrównany. Na tem polu ołówek jego, bratem bliźnim pióra Gautiego: obaj miłują życie awanturnicze, rycerskie przygody, gotyckie dachy — cały ów świat malowniczy, żyjący już tylko w kronikach i w podaniach.

Ludwik Figuier mniej artystyczny, zwraca się wyłącznie do uczącej młodzieży. Tego roku dostarczył jej na kolędę trzech tomów: tom trzeci *les Merveilles de la Science*: „*les Mammiferes*“ i czwarty *Żywotów sławnych uczonych*. Figuier ma swoich czytelników, którzy z nim co rok zagłębiają się w dziedzinę nauki. Jest on bardzo zręcznym nauczycielem: ogromne powodzenie jego książek stwierdza rzadki talent uczenia bez trudu.

Obok *Dzieł Foucqueta*, o których mówiliśmy w zeszłym liście, stoją „*Arcydzieła sztuki średniowiecznej*“ pana Lacroix i *Galerya Europejska* pana Armengaud. Zajmuje ona trzy wielkie tomy. W ostatnim Florenckie skarby sztuki, galerya pałacu Pitti, Akademii, Uffici — kościoły, katedra, szkoła Neapolitańska i arcydzieła jej muzeum, reprodukcye wykopalisk Pompei i Herkulanum — trzysta dwanaście arcydzieł! Dzięki tej trzechtomowej publikacyi Sztuka włoska nie ma już tajemnic, nawet dla tych, którzy nie byli za Alpami.

Skoro oglądamy piękne utwory sztuki, nie godzi się pominąć paryzkiej pracowni rzeźbiarza wykarmionego essencyą włoskich arcydzieł — Polaka rodem, a talentem Włocha. Pan Marceli Gujski wykończa teraz popiersie Adama Mickiewicza przeznaczone na krakowską wystawę Sztuk Pięknych. Popiersie to naturalnej wielkości, najwierniejsze odtworzenie postaci naszego wieszcza, utwór drogocenny, około którego starzy przyjaciele Adama przejść nie mogą bez głębokiego wzruszenia, a który w jakiejś prywatnej Galeryi polskiej musi doczekać się muzeum narodowego.

Na liczne żądania zrobiono teraz reprodukcyą tego popiersia. Nie chętnie przystał na to snycerz, bo czuje najlepiej, że dzieła sztuki mają i po wszystkie czasy mieć będą rodową arystokracyą ducha, która wymaga odpowiedniego uszanowania, odpowiedniej ramy i odpowiednich komnat. Ale co począć z demokracyą? „Czara dla wszystkich!“ — wołali niegdyś wojujący Hussyci. — Sztuka dla wszystkich! — wołają dzisiaj czciciele fotografii, ciekawi arcydzieł kunst-mistrzów, które dotąd były w wyłącznem posiadaniu uprzywilejowanych.

Przywilej skasowany! Wobec takiego faktu i takich żądań nawet najzazdrośniejszy o skarb swój artysta musi zmienić swoją sumę piękności na drobne i puścić ją w obieg... wierzmy, że na wykupienie dusz z ziemskiej niewoli.

Przepyszne marmurowe popiersie hr. Andrzeja Zamoyskiego, zupełnie skończone, będzie na tegorocznej wystawie paryskiej. Pojawi się tam zapewne także ładna kompozycya pana Gujskiego niedawno rozpoczęta, a będąca dziwną mięszaniną mitologii z rzeczywistością. Rzeźbiarz przedstawił jednorocznego chłopczyka modelowanego z natury: malec z podniesioną i rezolutną miną siedzi na stole w postawie małego Bachusa; w jednej rączce trzyma winogrono, w drugiej drewnianego konika; u spodu napis „*La première jouissance.*“

Medalion wyobrażający hrabinę Działyńską odznacza się podobieństwem, o które panu Gujskiemu przedewszystkiem chodzi. Profil hrabiny przypomina bardzo rysy dostojnego ojca przekazane potomności na pamiątkowym medalu wybitym przez Towarzystwo Historyczne w 1847 r., z napisem: „*Virtuti incolumi.*“

Obok uderza pięknem wykończeniem medalion przedstawiający sędziwą matronę w koronkowym czepku; jest to wizerunek matki malarza Kaplińskiego. Dalej wizerunek jego siostry pojęty w rodzaju rzeźbiarskich winiet średniowiecznych: postać bardzo wypukła, ze swej ramy niby z okna wychylona, wygląda jak owe Madony, które snycerz nad rozklęczonym ludem pochyla...

Opalem tej pracowni, obfitującej w mnóstwo drogich kamieni, jest popiersie pani Demidoff z domu Stołypin. Melancholiczna jej piękność czyni wrażenie księżycowego oblicza, kiedy podczas nocy letniej wypłynie na ciemne szafiry. Trudno się odjąć temu magnetycznemu wpływowi... Patrząc w tę głowę idealną jak głowa Diany jaśniejącą, jak alabastrowa lampa pośród poważnych posągów, przychodzień się zaduma... i gotw śpiewać, jak zapatrzona w księżyc kapłanka Druidów

„Casta Diva che inargenti
„Queste sacre antiche piante,
„A noi volgi il bel sembiante
„Senza nube, senza vel!“

ilu wielkich i małych zbrodni stała się powodem, tego żadne może daty statystyczne nie zapisują. Dziś Austrya jest jedynem państwem w Europie, gdzie gra w loteryę liczbową jest nietylko pozwoloną, lecz uprawnioną jako przywilej skarbu. To co skarb na niej zyskuje, traci na zubożeniu tych, co przegrywają. A ci co wygrywają, wcale się nie bogacą, lecz owszem znajdują nowy popęd do gry w raz doznanem szczęściu i tem prędzej przegrywają. Loterya, to jak beczka Danaid: nigdy się jej nie napełni; wszystko zaraz wyciecze. Hölzl stawił raz i wygrał 15,000 złr., stawiał potem ciągle, i nikt nie wie, ile przegrał, ale przegrał cały majątek, bo d. 31 grudnia nadesłał list do dyrekcyi zakładu, donosząc, że jest zrujnowany loteryą i promesami. Hölzl stawiał po parę i kilka tysięcy reńskich na loteryę! Zniknęły z kasy Janusa 41,000 złr. w biletach eskontowych, które spieniężył; zniknęło 35 akcyj pierwszeństwa kolei lwowsko-czerniowieckiéj. Zawiadomił on listem dyrekcyę, że efektów skradzionych przez siebie, użył na pokrycie długów i że sobie odbiera życie. W niedzielę jednak oddał się sam w ręce sprawiedliwości.

— *La Presse* donosi, że hrabina Reus (jenerałowa Prim) otrzymała w Boże Narodzenie na gwiazdkę, nadesłaną w darze piękną skrzyneczkę. Właśnie miała u siebie gości na obiedzie, kiedy oddano jéj ten podarunek podczas deseru. Otworzyła przez ciekawość i ujrzała w puzderku miniaturową szubienicę i na niéj wiszącego męża swego a obok niéj gilotynę, pod którą on także leżał rozciągnięty. Na dnie zaś był napis: „jedno albo drugie.“ Jenerał Prim zawołał: „Teraz dopiero pojmuję króla Piotra okrutnego!“ Takiż sam podarunek miała otrzymać żona marszałka Serrano.

— *Indép. belge* podaje z pewnego pisma lekarskiego następującą wiadomość, za której prawdę pismo to ręczy. Pewien urzędnik banku wróciwszy z wieczora, zasłabł i położył się do łóżka; posłano po znajomego lekarza, lecz go nie zastano. Żona usiadła przy jego łóżku, i kiedy chory usnął, znużona czuwaniem zdrzymnęła się. Około 3ej w nocy słyszy dzwonienie. Mniemając, że to lekarz, bierze świecę i idzie do salonu, ale zamiast lekarza spotyka we drzwiach 12-letniego syna swego, który był w kolegium zdala od domu rodzicielskiego. Chłopiec był blady i miał głowę zawiniętą. Rzekł on do matki: „Czekasz matko na lekarza dla ojca, ale ojciec już zdrowszy i wstanie jutro. Mnie lekarz potrzebniejszy; przyślij go czemprędzej do mnie, bo ten, którego mamy w kolegium, nie zna się na mojej chorobie“. Matka przerażona tem niespodziewanem zjawieniem się syna, zadzwoniła na służącą. Gdy ta weszła, zastała panię swoją stojącą nieruchomo ze świecą w ręku. Skoro zaś służąca do niej przemówiła, pani jakby ze snu zbudzona, powiada, że się jej zapewne śniło, iż syna widziała wchodzącego; niemniej jednak zaniepokojona tym snem wzięła z sobą lekarza i pojechała odwiedzić syna. Znaleziono go w samej rzeczy chorego z głową pokaleczoną i obwiązaną. Skaleczenia nie były wprawdzie niebezpieczne, ale źle opatrzone. Pismo owo lekarskie pyta: czy to był sen, czy jasnowidzenie?

— W Londynie istnieje od parę lat stowarzyszenie niemieckie opieki prawnéj. Zadaniem tego stowarzyszenia jest stawać w obronie rodaków poszkodowanych w Anglii, gdyż nie zawsze poszkodowany sam jest w stanie dochodzić krzywdy swojéj, zarówno z nieznajomości prawa i przepisów, jak również nie wiedząc komu powierzyć sprawę swoją. Prócz tego stowarzyszenie daje niekiedy bezpłatną pomoc, jeśli poszkodowany jest ubogi a zasługuje na względy.

— We środę dnia 6 stycznia (*Święto*), Trzech Króli; we czwartek dnia 7 stycznia, Śgo Juliana i Śgo Lucyana męczenników.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 5go stycznia.

HOTEL SASKI: Józef Mikulicz kupiec z Poznania, Wincenty Wieder z Wiednia, Henryk Haller wł. dóbr z Jurczyc, Franciszek Chłapowski z Berlina, Floryan Helzel właśc. dóbr z Górki, Karol hr. Bobrowski właś. dóbr z Galicyi, Mieczysław Rogaliński właś. dóbr z Galicyi, Jan Dobrzański redaktor ze Lwowa, Józefa hr. Sołtykowa wł. d. z Galicyi, Gustaw hr. Potocki wł. d. z Zatora, Alfred hr. Bąkowski wł. dóbr z Wiednia, August Mokranowski wł. d. z Warszawy, Henryk Pawlikowski doktor z Warszawy, Stanisław ks. Lubomirski właśc. dóbr z Przemyśla, Hieronim ks. Lubomirski wł. dóbr ze Lwowa, Adam ks. Lubomirski wł. dóbr z Przemyśla, Adam ks. Sapiecha właś. dóbr ze Lwowa, Władysław Waligórski z Kongresówki, Karol Rozenzweig Dr med. z Warszawy, Leib Friedmann kupiec z Rzeszowa, Herman Kokoski z Berlina, Teodor Schretter wł. dóbr z Wołynia, Władysław Haller wł. d. z Polanki, Józef Szeliski z Galicyi, Karol Żabicki z Galicyi, Antoni Raszkowski z Galicyi, Konstanty Glanzer kupiec z Prus, Adolf Uhlmer kupiec z Morawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: Julian Zubrzycki właś. dóbr z Rabki, Kazimierz Koszutski właś. dóbr z Kongresówki, Augusta ks Montleart właśc. dóbr z Wiednia, Aleksander Dydyński właśc. dóbr z Galicyi, Władysław Siemoński wł. d. z Galicyi, Klementyna Michalska z córką wł. dóbr z Kielc, Zofia Gottman z Petersburga.

HOTEL POLLERA: Wanda Korytowska wł. dóbr z Berezowic Wielkich, Helena hr. Dzieduszycka wł. dóbr z Medyki, August Gold z Berna, Bronisław Paradoski z Warszawy, Maksymilian Siserman kupiec z Wiednia, Herman Befinger z Stutgardu, Karol Pacner z Opawy, B. Ringelheim kupiec z Tarnowa, A. Schlesinger ze Szląska, Ludwik Betsak kupiec z Gogolina, Mieczysław Pawlikowski wł. dóbr z Radziszowa, Zygmunt Kraków z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiéj.

Posady: Do dnia 20 stycznia, sędziego w pow. Bireckim (1,500 złr.).

Zawiadomienia: Sąd tarnowski Adalberta Gorczycę o nakazie zapłacenia Judzie Stieglitz 300 złr.; kurator Stojałowski.

Licytacye: W d. 7 kwietnia, 10go maja i 1go czerwca w Gródku realności gruntowéj w Lubieniu małym pod L. 4, cena wywołania 320 złr.— W dniu 18 lutego, 4 i 18 marca sprzedaż w Wielkich Mostach realności włościańskiéj pod L. 60 w Parchaczu, cena wzwołania 183 złr.— W d. 12 lutego i 18go marca sprzedaż 97/336 części realności pod L. 102 we Lwowie; cena wywołania 355 złr.— Do 15go lutego oferty na trafikę w Buczaczu.— W d. 8 marca i 5 kwietnia w Przemyślu sprzedaż połowy dóbr Jaświęgi; cena wyw. 20,420 złr. 85 c.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 5 stycznia W skutku niepogody targ zbożowy dzisiaj w Krakowie nie był zaopatrzony w dowozy z Królestwa i Galicyi. Wprawdzie zjechało nieco kupców z Górnego Szląska za kupnem, ale z niczem musieli wracać, gdyż posiadacze dawniejszych zapasów zbyt się drożyli, a ceny przez nich stawiane nie odpowiadały zwykle notowanym za granicą. Zapasy też tutejsze są bardzo szczupłe. Dla tego sprzedaż na drobne ilości przynosiła ceny po 20 do 30 ct. na korcu wyżej.

Żyto płacono w ogóle, galicyjskie złr. 7 do 7.20, polskie 7.20 do 7.40 za 162 f, wied.; białą pszenicę 9, 9.25 do 9.40, czerwoną i żółtą 9 do 9.25 za 172 f. wied. W innych rodzajach ziarna prawie nie było targu, a zbyt wygórowane żądania przeszkodziły zawieraniu umów o poźniejsze dostawy.

Kassa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30go listopada 1868 wynosił stan wkładek	złr. 318,269 c. 88
Od 1go do 31 grudnia 1868 r. włożyło 494 stron	złr. 36,633 c. 84
Razem	złr. 354,903 c. 72
Od 1 do 31 grudnia 1868 r. zwrócono	złr. 20,640 c. 50
Stan wkładek dnia 31 grudnia	złr. 334,263 c. 22

Lwów 1 stycznia. (*Sprowozdanie tygodniowe*). Jak każda najlżejsza zmiana sytuacyi politycznej kieruje ruchem handlowym na giełdach europejskich, tak w ogólności cały prąd czynności handlowych zależy od pomyślnych lub niepomyślnych stosunków politycznych, zależy od tego co nam najbliższa przyszłość przyniesie, ciszę pokoju, czyli też burzę wojenną. Już od lat pięciu kreślimy co tydzień na tem miejscu obraz stosunków handlowych Galicyi, i przetrwaliśmy w tym przeciągu czasu kilka burz takich, a mianowicie powstanie w Królestwie Polskiem, wojnę duńską i wojnę austryacko-pruską. Staraliśmy się zawsze podawać jak najdokładniejsze wiadomości o obrotach handlowych wewnątrz kraju, równie jak o handlu przywozowym i wywozowym, a głównym celem naszych sprawozdań było, aby opierając się na faktach rzeczywistych, ułatwiając kupującym bezpośrednie porozumienie się z sprzedającymi, wskazując krajowi nowe źródła odbytu, zapisując troskliwie każdą zmianę cen, przynieść pożytek tak producentom jako też i kupującym. W chwili obecnej świat cały pragnie, aby w toku będące kwestye polityczne pomyślnie na drodze pokoju załatwione zostały; i my także, ze stanowiska ekonomicznego — lubo wiemy, że zamieszki na Wschodzie mogłaby ożywić w pewnym względzie ruch handlowy — wolelibyśmy pokój niż wojnę, ponieważ przemysł i handel tylko w czasie pokoju zakwitnąć mogą, ponieważ tylko w czasie pokoju istnieć może prawdziwe ożywienie we wszystkich kierunkach ogólnego ruchu na polu gospodarstwa społecznego.

Rok ubiegły ważnym jest dla nas z powodu rozszerzenia sieci komunikacyi przez budowę kolei do Brodów i Złoczowa, która już w najbliższym czasie ma być oddana na użytek publiczny, i przez rozpoczęcie budowy kolei do Suczawy, a spodziewać się należy, że w niedalekiej przyszłości rozpocznie się także budowa innych linij. W tym względzie to jedno z pewnością przewidzieć można, że nowe koleje ułatwią wywóz drzewa i zboża a mianowicie pszenicy za granicę i przyczynią się potężnie do ożywienia ogólnego ruchu. Naszem zadaniem będzie podawać jak dotąd co tydzień jak najdokladniejsze daty co do handlu zbożowego i towarowego, zapisywać wszelkie zmiany cen tak samych towarów jak i frachtu.

W tygodniu ubiegłym mieliśmy znowu w całej Galicyi niezwykłe ciepło. Powszechnie coraz większa powstaje obawa o zasiewy ozime.

Stosunki handlu towarowego ogólnie biorąc nie są najpomyślniejsze. Wielkie transporta kos, przesyłane ze Styryi do Brodów a ztamtąd do Rosyi, ustały prawie całkiem, i w ubiegłych trzech miesiącach przewieziono zaledwie kilka małych partyj. W tym i przyszłym miesiącu jednak mają nadejść większe transporta. Podobnież zmniejszyły się transporta soli warzonki, którą handlarze czescy wywożą z Dobromila i Drohobyczy do Pardubic, Pragi, Kolina, Reichenberga i innych okolic Czech północnych. Przesyłki te bywały dość znaczne, wynosiły bowiem zwłaszcza w jesieni i zimie w przecięciu po 1600 cetn. tygodniowo; teraz zaś, skutkiem zniżenia cen soli w całej Austryi wywóz tego artykułu zmniejszył się o połowę. Zmniejszył się także bardzo znacznie przewóz cukru surowego z południowej Rosyi, którego w roku 1867 i na początku 1868 przesłano na Czerniowce, Lwów i Granicę do Petersburga około 200.000 cetnarów. Teraźniejsze przesyłki nie dochodzą nawet połowy tej ilości. Skutkiem ożywionego popytu na naftę w Drohobyczy podniosły się ceny tego artykułu. Wywieziono ogółem około 1000 cetn., między temi kilka partyj do Pesztu i to koleją żelazną, ponieważ ceny frachtu są dość wysokie, a to znów ztąd pochodzi, iż w czasie obecnym Węgry nie mają nic takiego, coby woźnice z powrotem zabierać mogli. Średnie gatunki nafty płacono cetnar po 13 złr., najcelniejsze 15 złr. Zasługuje na uwagę, że do Drohobyczy przychodzą po naftę w wielkiej ilości próżne beczki amerykańskie. — Lnu, konopi i pakuł sprzedano już po świętach kilka większych partyj, najwięcej w Gródku i Pzemyślu, do Wrocławia, Bielska, Pardubic, Falkendorfu i Reichenbergu. — Kilka partyj wyrobów mącznych wysłano w tygodniu ubiegłym na próbę do Czech północnych. Na masło był bardzo ożywiony popyt do Prus; mało jednak sprzedano dla braku zapasów. Był także popyt na jaja, i wysłano z zachodnich powiatów około 500 beczek do Berlina i Wrocławia. Odbyt na spirytus ożywia się, chociaż właściciele gorzelń w ogóle użalają się na zbyt niskie ceny. Ze Lwowa wysłano do Wiednia i Pragi w tygodniu ubiegłym 800 ctn. spirytusu. Dla budującej się kolei ze Złoczowa do Podwołoczysk nadeszło koleją w ostatnich 14 dniach kilka większych partyj taczek i innych rekwizytów. Odbyt na nasienie koniczu jest ciągle ożywiony.

W handlu zbożowym zmniejszył się ruch z powodu Świąt. Ceny nie spadają, dlatego też i wywóz zwłaszcza z wschodnich powiatów jest niemożebny. Odbyt na pszenicę był mały i głównie tylko na konsumcyę miejscową. Z powiatów tarnowskiego i bocheńskiego wysłano już po Świętach kilka partyj do Prus. Nie było też odbytu na jęczmień. Gatunki zdatne na paszę nie są nigdzie poszukiwane. Podobnież mały był odbyt na żyto, jednak na targowicach w zachodnich powiatach sprzedano około 2000 ctn. do pogranicznych młynów pruskich. Nieco bardziej był ożywionym odbyt na owies, jakoż z Przemyśla, Tarnowa, Jarosławia i Bochni wywieziono do Prus kilka partyj tego artykułu. Loco Lwów płacono pszenicę 170 ft. 7 złr. 50 do 90 c., jęczmień 142 ft. 4 złr. 60 c. do 5 złr., żyto 160 ft. 5 złr. 50 do 80 c., owies 100 ft. 2 złr. 80 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 ft. 7 złr. 80 c., żyto 160 ft. 5 złr. 60 c. do 6 złr., jęczmień 138 ft. 4 złr. 40 do 90 c., owies 100 ft. 3 złr. 50 do 90 c., Dowóz szczupły i popyt słaby. Tarnów: pszenica 170 ft. 7 złr. 75 do 8 złr. 25 c. jęczmień 140 ft. 4 złr. 90 c. do 5 złr. 80 c.. żyto 160 ft. 5 złr. 75 c. do 6 złr., owies 100 ft. 3 złr. 40 do 60 c. Z powodu Świąt handel nieożywiony. Rzeszów: pszenica 170 ft. 7 złr. 50 c. żyto 160 ft. 6 złr., jęczmień 141 ft. 5 złr., owies 100 ft. 3 złr. 40 c. Odbyt słaby i tylko na konsumcyę miejscową. Jarosław: pszenica 170 ft. 8 złr., jęczmień 140 ft. 4 złr. 50 c., żyto 160 ft. 5 złr. 80 c., owies 98 ft. 3 złr. 10. c. Dla braku kupujących prawie nic nie sprzedano. Przemyśl: pszenica 170 ft. 8 złr., jęczmień 138 ft. 4 złr. 90 c., żyto 170 ft. 6 złr. 40 c., owies 100 ft. 3 złr. Sprzedano kilka partyj owsa chłopskiego, korzec wagi 100 funtów po 2 złr. 90 c. i wywieziono do Wrocławia, na inne gatunki zboża nie było odbytu.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 450 sztuk i posłane zostały do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 200 sztuk wołów, i wywieziono także do Oświęcimia. W przyszłym miesiącu wywóz bydła rzeźnego przybierze znaczniejsze rozmiary, ponieważ pora tuczenia wołów kończy się właśnie w tym czasie. Wywóz bydła galicyjskiego do Anglii ustał zupełnie, teraz Galicya zaopatruje głównie tylko miasto Wiedeń.

Trzody chlewnej dowieziono tu koleją czerniowiecką 1300 sztuk i posłano do Ostrawy. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 500 szt. (*Gaz. Lwow*).

Ciągnienie losów kredytowych

d. 2 stycznia.

Serye wylosowane: 497, 519, 992, 1186, 1232, 1739, 1750, 1798, 2295, 2347, 2579, 2671, 3026 3502, 3523, 3570, 4067.

Serya 3026 Nr. 47 wygrała 200.000 złr.; serya 1232 Nr. 75 wygrała 40.000 złr.; serya 519 Nr. 14 wygrała 20.000 złr.; serya 519 Nr. 16 i serya 1232 Nr. 42 po 5.000 złr.; serya 1223 Nr. 62 i serya 4067 Nr. 40 po 2500 złr.; serya 992 Nr. 45, serya 2347 Nr. 62 i serya 3502 Nr. 54 po 1500 złr.; serya 1186 Nr. 27, 2295 Nr. 61 i serya 3570 Nr. 46 po 1000 złr.; nakoniec serya 497 Nr. 25 i 70, serya 519 Nr. 83, serya 992 Nr. 9, 69, 76, 80 i 98; serya 1186 Nr. 60, serya 1232 Nr. 36, 40, 52 i 85, serya 1739 Nr. 68 i 87, serya 2295 Nr. 2, 24, 52 i 89, serya 2579 Nr. 67, 71 i 99, serya 2671 Nr. 26, 36, 37 i 67, serya 3026 Nr. 77, serya 3502 Nr. 12 i 31, serya 3523 Nr. 78, serya 3570 Nr. 93, serya 4067 Nr. 18, 68, 76, 79, 85 i 91 po złr. 400. Wszystkie inne numera seryj wyciągniętych, powyżej wymienionych w ilości 1650 numerów, wygrywają po złr. 170.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 3 stycznia. Według *Observera* konferencya trwać będzie tylko trzy lub cztery dni. Obrady mają się trzymać ściśle przedmiotu kwestyi spornéj.

Londyn 4 stycznia. Między lordem Clarendonem a Burlingame (pełnomocnikiem chińskim) przyszły do skutku umowy co do podstawy stosunków angielsko-chińskich. Stanowią one, że istniejące traktaty mają być dotrzymywane, dalsze rokowania będą prowadzone nie z władzami prowincyonalnemi chińskiemi, lecz z centralnym rządem w Pekinie; a gdyby się okazały jakie sprzeczności, natychmiast zdawaną będzie sprawa rządowi angielskiemu. — Poseł turecki Musurus pasza, przybył tu znowu.

Florencya 4 stycznia (*Pr.*). Mianowanie Ricasolego posłem włoskim w Londynie napotyka na trudności z jego strony. W Campeggine, w prowincyi Reggio i w Emilii zaszły znaczne zamieszki z powodu podatku od mlewa; mówią o wielu zabitych i ranionych.

Belgrad 3 stycznia. (*Wand.*) Nowy dziennik półurzędowy *Jednost* mówi, że rząd będzie się starał, jak długo tylko zdoła, zachować sobie wolne ręce wobec zawikłania na Wschodzie; w końcu zaś przedsięweźmie takie kroki, jakich wymagać będzie dobro Serbii. Żaden wypadek nie zastanie go nieprzysposobionym.

Bukarest 3 stycznia. Senat postanowił na wniosek Rosettego, zażądać od Izby deputowanych przez bióro swoje projektu ustawy wyborczéj cofniętego przez rząd i wziąść takowy pod obrady.

Ateny 1 stycznia (*Pr.*). Delianis (poseł grecki w Konstantynopolu) nalegał w Paryżu, aby zebranie konferencyi odwlec tak długo, dopóki on nie będzie mógł przybyć do Paryża, aby reprezentować Grecyę. Rząd grecki przysposabia dla konferencyi memoryał o wypadkach na Krecie od chwili wybuchu powstania.

Wiedeń 4 stycznia

— r. Początek obecnego sporu między Turcyą a Grecyą nie jest jeszcze należycie wyświecony, i zapewne nie rychło to nastąpi. Wszystkie dotychczasowe dyplomatyczne pisma gmatwają tę sprawę i na błędne prowadzą ją drogi, jeśli nie damy wiary zapewnieniom tureckim, że Porta działała z własnego popędu, bez obcego wpływu i namowy, bez zaradzenia się nawet którégokolwiek z obcych posłów. W Berlinie zarzucają w dziennikach półurzędowych bar. Beustowi, że to on podburzył Portę. Gdyby tak było istotnie, hr. Beust wykonałby zręczny krok dyplomatyczny, gdyż sprowadziłby konferencyę, na której polityka rosyjska nic może sobie wróżyć zwycięztwa. Wszelako rząd tutejszy odsuwa ten zaszczyt od siebie jak najwyraźniej, również nie chcą w Paryżu brać na siebie tego kroku; a nie zbywa na śmiałych domysłach, że poseł rosyjski Ignatiew był właściwym tajnym ajentem prowokacyjnym, w nadziei, że wystąpienie Porty sprowadzi nowe zawikłanie na Wschodzie. Powtarzam tę pogłoskę, lecz uważam ją za nieprawdopodobną. Konferencya atoli zasłoni odwrót dyplomatyczny Rosyi i zamaskuje go, niemniej jednak przyniesie jej porażkę. Kto zaś naprawdę był twórcą ultimatum — dotąd nie rozstrzygnięte, jak niemniej i to, że optymistyczne widoki mają teraz górę. Bezpośrednim skutkiem konferencyi będzie to jednak, że ultimatum tureckie znajdzie swoje rozwiązanie bez narażenia Grecyi, i że musi się urządzić jaki taki sposób obcowania między Turcyą a Grecyą. Wątpliwą jednak jest rzeczą, aby stronnictwo czynu w Grecyi dało się przez to nakłonić do odwrotu. Konferencya odłoży tylko spór na późniéj, na czas taki, kiedy Rosya będzie sposobniejszą do czynnego działania.

Pod względem konferencyi nic nowego nie przybyło. Pierwsze jej posiedzenie ma się odbyć w sobotę, a lubo wszystkich posiedzeń ma być zdaniem *Observera* trzy albo cztery, wszelako nie wynika ztąd, aby jedno po drugiem zaraz miało nastąpić. Owszem, posiedzenia te nie mogą się w kilku dniach skończyć, gdyż każde nowe postawienie każdej kwestyi, choćby w granicach programu, wymagać będzie nowych dla posłów instrukcyj. Z resztą, jeżeli idzie o przeciągnięcie konferencyi po za termin naznaczony przez Turcyę do egzekucyi jej ultimatum, natedy posłowie państw Grecyi przyjaznych zwlekać będą jak najdłużej rozprawy, aby termin ten unieważnić. Wątpić zaś można, aby, jak donoszą z Aten, konferencya chciała czekać na przyjazd do Paryża posła greckiego w Stambule, jakkolwiek tenże najlepiej mógłby udzielać żądanych wyjaśnień.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie prócz półurzędowej *Wiener Abendpost*, odpierają dziś pociski pruskich organów rządowych na bar. Beusta, i na politykę gabinetu wiedeńskiego oskarżających je o podburzanie Turcyi, tudzież szydzących z doniesienia o przewozie dział pruskich przez Galicyę do księstw Naddunajskich. Już o tej polemice pisaliśmy nie raz. Milczenie *Wiener Abendpost* jest może nie na swojem miejscu; za to organ rządu austryackiego woli wyjmować z *Timesa* pochwały rządu austryackiego i polityki austryackiej. Pochwały takie nic nie wyjaśnią, gdy natomiast milczenie na nieustanne pociski prasy pruskiej świadczy o słabości publicystyki. W Wiedniu nie chcianoby może rozogniać tej polemiki, która jest jakby skazówką przyszłego starcia się na rozleglejszem polu.

Dzienniki półurzędowe francuskie usiłują wynaleźć w mowach Cesarza Napoleona w dzień nowego roku niedostrzeżonych ważnych objawów politycznych. *Constitutionnel* powiada, że rząd francuski zajmuje się rozwiązaniem zagadki, jaką jest utrzymanie pokoju bez narażenia godności Francyi. Frazes ten przypomina nam rok 1863, gdzie Francya wystawiła honor swój na szwank, dla tego, iż nie była w stanie poprzeć czynnie swoich kroków dyplomatycznych. To samo powtórzyło się w r. 1866. Czyżby w roku 1869 Cesarz Napoleon odkrył sposób rozwiązania tej zagadki, która dwa razy już okazała się być nierozwiązalną? Ten tylko może z honorem dyktować pokój, kto zdołał uzyskać na drodze pokoju to, co byłby uzyskał na drodze wojny, i wtedy tylko wojna da się uniknąć z honorem, gdy się posiada możność jej prowadzenia.

Dowiadujemy się z Petersburga, że oczekują tam na nowy rok rosyjski (13go stycznia) przybycia br. Bismarka. Kiedy kanclerz Związku północno-niemieckiego przyjechał niedawno do Drezna, głoszono, że chciał złożyć królowi Janowi powinszowania w jego imieniny; zapewne teraz przybędzie do Petersburga dla złożenia Carowi Aleksandrowi życzeń noworocznych. Nie będziemy się zapuszczali w domysły z powodu tej podróży, ani nawet nie ośmielamy się twierdzić, że podróż ta istotnie nastąpi; donosimy tylko, że taka pogłoska krąży w Petersburgu w sferach politycznych, i przy tem nadmieniamy, że od kilku dni bawi w Petersburgu jenerał amerykański Sherman, a o celu jego tam podróży nic dotąd pewnego nie wiemy.

Ponieważ nie powiodła się misya byłego ministra Wałujewa w Rzymie, mimo chętnych usiłowań sekretarza stanu, zaprzeczono jej, jak wiadomo, z Petersburga. P. Wałujew siedzi w Rzymie dla zdrowia — powiadają. Lubo są miejsca zdrowsze dla chorych dyplomatów, wszelako p. Wałujew obrał sobie Rzym. *Nord* oczywiście musi iść za rozkazem danym z góry i szydzi z doniesień *Czasu* o Wałujewie. Wolimy, że szydzi, niż żeby potwierdził doniesienia naszego korespondenta, bo byłoby to oznaką zwycięstwa Rosyi w Rzymie; szyderstwo *Norda* jest tylko dowodem jej niepowodzenia.

Tenże petersburski korespondent *Norda* donosi, że w Kijowie stanie pomnik Bohdana Chmielnickiego, „owego ukraińskiego Garibaldego“. Chmielnicki na koniu będzie deptał chorągiew szlachty i więzy Ukrainy. Jakaby to była chorągiew szlachty — nie wiemy; szlachta używała chorągwi albo narodowej, albo religijnej. Pod pomnikiem umieszczony będzie napis: „Bohdanowi Chmielnickiemu Rosya jedna i nierozdzielna“. Bohatyr Zaporoża zarumieni się na spiżowem obliczu swojem, gdy mu każą być obrońcą Moskwy. Byłoby stosowniej wznieść pomniki dla Gonty i Żelezniaka, bo to właściwi reprezentanci walki Moskwy z Polską na Ukrainie.

Dwór francuski objawia widoczne sympatye dla królowej Izabelli. Jeżeli czyni to dla okazania swej niechęci ku orleanistom i ku kandydaturze księcia Montpensier, to z drugiej strony rodzi w Hiszpanii nienawiść ku Francyi a raczej ku jej rządowi. Don Carlos miał naradę niedawno z królową Izabellą w Paryżu, a *Gaulois* donosi, że królowa Izabella napisała list do Espartera wstawiając się za kandydaturą syna swego księcia Asturyi. Stary obrońca królowej nie spodziewał się powrotu do łaski, lecz ta spotkała go nie wtedy, gdy rady jego mogły jeszcze były ocalić tron wygnanej linii młodszej. Dziś w Hiszpanii dwie tylko partye liczyć trzeba: legitymistów i republikanów, bo obie wiedzą, dokąd dążą i obie umieją działać.

Jeśli doniesienia *Siècla* z Madrytu o odbytem tam d. 28 grudnia zgromadzeniu republikańskiem są prawdziwe, rząd niemałe miałby trudności, chcąc przysposobić tryumf dla stronnictwa monarchiczno konstytucyjnego. Zgromadzonych było 6,000 ludzi, a ci jednogłośnie przyjęli wnioski Ferdynanda Garrido, który obok Orensego i Morena był *głównym mówcą*. Wnioski te są następujące:

1) *milicya* ma oświadczyć rządowi, że opierać się będzie siłą wszelkiemu usiłowaniu rozbrojenia siebie; 2) rząd musi wypuścić na wolność wszystkich uwięzionych w Kadixie; 3) stronnictwo republikanckie oświadcza, iż odtąd opierać się będzie wszelkim targnięciom się rządu na swobody narodowe; 4) założy ono weto swoje oparte na prawie i słuszności przeciw wszelkiemu niesprawiedliwemu i bezprawnemu krokowi rządu. Po przyjęciu tych wniosków, Garrido wezwał obecnych do przysięgi, iż nie ścierpią żadnego rządu monarchicznego w Hiszpanii a w danym razie staną z bronią w ręku w obronie republiki. Przy składaniu przysięgi odbywały się demonstracye, które napawały trwogą członków komitetu centralnego: tak, iż tenże słał jedne za drugiemi upomnienia Garridemu, zaklinając go, aby się zbyt daleko nie zapuścił. Tłum chciał wyruszyć na miasto i uzbroić się, ale go uspokoił Garrido, wołając: Republika jest tak silną, że nie potrzebuje oręża. Po nim Castelar kazał składać ludowi przysięgę, iż oprze się restauracyi monarchii pod czyjąkolwiek firmą i formą. W końcu zbierano składki na powstańców w Kadixie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Konstantynopol 4 stycznia. *La Turquie* zamieszcza artykuł bardzo natarczywy przeciw Rosyi, która od r. 1856 ciągle usiłowała postawić na stole kwestyę wschodnią i spodziewa się od konferencyi uzyskać rezultata korzystne dla Grecyi. Porta nie dopuści rozbioru swoich aktów legalnej obrony. Pełnomocnik turecki opuściłby bez wątpienia w takim przypadku posiedzenie. Słychać, że komisya mieszana ma orzec pod względem parowca greckiego „Enosis.“ Harvay mianowany został komisarzem angielskim.

Kursa. Wiedeń 5 stycznia godzina 2 po połud Metaliki 61·40. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 61.40. — Pożyczka narodowa 66·—.— Losy z roku 1860 93 50.— Akcye banku ostęplowane 680.— Akcye kred. 252·20. — Londyn 119·—.— Srebro 116·75. — Dukat 5·65.

Paryż 4 stycznia wieczór. 70·37.

Z powodu święta uroczystego jutro *Czas* nie wyjdzie.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 stycz.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	80½	77½
Banknoty pol. 100 złr.	418	410
Ruble ros. za 100 rsr.	163	161
Talary prs. za 100 tal.	177	175
Bankn. pr. za 150 złr.	85½	84
Srebro nowe austr.	117½	115½
Dukat ważny	5 70	5 55
Napoleon d'or	9 60	9 45
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	77	75
„ „ stare „	81	79
Oblig. indem. „	70	68
Ak. k. g. bez k. i dyw.	216½	211½
„ L. Cz. z całą wpł.	177	174
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	89 —
„ banku hipotecz	88 —	87½ —
Wiedeń 4 stycz.		
5% Metaliki na w. a.	57 25	57 —
„ Pożyczka narod.	65 70	65 40
„ Metaliki na m. k.	60 20	60 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	88 25	87 75
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i h.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	69 —	68 60
„ „ bukow	69 —	68 —
„ „ „ siedmg.	74 50	74 —
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 80	98 60
4% Galicyjskie	76 —	75 50
5½% Węgiersk. los	93 —	92 60
5% Boden Cr. austr.	107 —	106 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	187 —	186 —
„ „ „ 1854	87 50	86 75
„ „ „ 1860	94 —	93 80
„ „ „ 1864	114 50	114 30
„ Como-Rente	— —	— —
„ Kredytowe	158 25	157 75
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	169
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	33 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34 —	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	32 50	31 50
„ hr. Keglevich	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	684	682
Zakładu kredytow.	253 40	253 20
Żeglugi par. na Dunaju	555	550
Kolei półn. Ferdynan.	2025	2020
„ rządowej fr.-a.	308 90	308 70
„ zachodniej c. El.	174 —	175 50
„ Pardubickiej	155 75	155 25
„ południowej	211 —	210 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	145 —	144 50
„ Galicyjskiej	315 —	214 75
„ Czerniow.	175 50	175 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	90 50	90 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 25	87 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	128 50	127 50
„ „ „ Emis 1867 „	125 50	125 —
Kol. połud. St. 500 fr.	105 50	105 —
„ Bony 6% 1875-1876.	221 —	220 —
Kol. płn. C. F. 100 fl. k. m.	93 50	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ „ w sreb. 5% „ „ „	107 75	107 25
Kol. Głog. za 100 fl k m.	78 50	78 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	89 50	89 25
Kol. połud-płn-niem: — 5% — za 100 fl.	80 50	79 50
— — w sreb. 5% „	92 75	92 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	97 50	97 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	93 —	92 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	83 —	82 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	83 75	83 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	85 40	84 90
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 —	91 50
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	97 50	97 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 65	5 64
Złoto *al marco*	5 63	5 62
Napoleondory	9 49	9 48
Fryderyki	9 90	9 85
Luidory (niemieckie)	9 70	9 60
Suweryny angielskie	11 90	11 85
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	116 75	116 25
Srebro, kupony	117 —	116 50
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 2 stycznia.		
Dukat holenderski	5 60	5 54
„ cesarski	5 68	5 60
Półimperyał rosyjski	9 78	9 65
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 85
„ pap. „	1 62¾	1 62¼
Talar pruski	1 78½	1 77½
Listy gal. b. kup. w. s.	76 25	75 85
„ „ m. k.	80 —	79 60
Listy zast. banku hip.	88 —	87 50
Obligi indem. b. kup.	68 40	68 —
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	214 —	213 —
„ „ lwow.-czer	— —	— —
Akcye banku hip. gal.	73 —	71 50
Warsz. 2 styczn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 90	— —
„ „ 2 ser. „	77 90	77 40
kupon „	— —	11⅕ —
Listy likwidac. „	66 90	66 50
kupon „	—	85⅗
Pożyczka r. 1868 „	137 25	137 —
„ r. 1866 „	135 —	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	65 50
„ warsz. byd. „	64 —	62 50
„ warsz. terosp.	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 3.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 3.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 8.17 rano, 7.37 wieczór.

Ogłoszenie przedpłaty

na „**Teologię pasterską katolicką,**“ obejmującą do 80 arkuszy druku (garmont) w dwóch tomach. Przyjmują ją franko w kwocie 5 złr., od kleryków zaś 4 złr. w. a., podpisany, tudzież NP. Konsystorze łac. krajowe od 1go Stycznia do końca Kwietnia 1869. Skoro się zgłosi 300 prenumeratów, druk zaraz rozpocznie się; inaczéj pieniądze będą zwrócone. (84-1-3)

Przemyśl d 1 Stycznia 1869.

Ks. Józef Krukowski.
Profesor Teologii pastoralnej.

„Gazeta Toruńska,“

wychodząca od 1go Stycznia 1867 r. w Toruniu, **pierwszy** polski organ **codzienny** Prus Zachodnich, występujący w obronie zagrożonej narodowości polskiej **na kresach**, uzyskała rozporządzeniem c. k. Ministerstwa Handlu z dnia 17 Września r. 1868, **debit pocztowy w Cesarstwie Austryackiem.**

Przedpłata roczna na c. k. urzędach pocztowych austryackich wynosi wraz z prowizyą pocztową i stęplem **10 złr. 62 c.**; — abonować także można kwartalnie za czwartą część ceny, 2 złr. 65½ centa w. a. (2013-5-6)T

Ogłoszenie licytacyi.

Ces. król. Dyrekcya Inżynieryi Wojskowéj w Krakowie podaje do wiadomości, iż kilka tysięcy sztuk

PALISAD
i kilka partyj starych
Forsztów i Desek
w dniach 11 i 12 Stycznia 1869,
w Składach nad Wisłą na Zwierzyńcu,
tudzież
w dniach 13 i 14 Stycznia 1869,
w Cegielni na Zabłociu przy Podgórzu,

każdą razą o godzinie 9 z rana sprzedanych będzie przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu.

Chęć kupienia mających zaprasza się z tem oznajmieniem, że należytość za kupiony materyał ma być zaraz uiszczoną na ręce Komisyi licytacyjnej, sam zaś materyał, ponieważ Rząd ani za uszkodzenie ani też za ubytek takowego nie ręczy, winien być wzięty pod własną odpowiedzialność nabywcy i uprzątanie natychmiast rozpoczętem. (124-1-3)

Kraków dnia 28 Grudnia 1868.

Odwołanie licytacyi

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że pod dniem 13 Listopada 1868, na dzień 14 Stycznia 1869, rozpisana licytacya w celu wydzierżawienia Dóbr funduszowych Godowy, z niezależnych przyczyn, aż do dalszego postanowienia władzy — opiekę nad tym funduszem mającej — odracza się.

Administracya dóbr fund. Godowy.
w Strzyżowie, dnia 30 Grudnia 1868.
(123-1-3)

Ogłoszenie

Wydział Rady powiatowej Brzeskiej, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **Technika drogowego** dla Brzeskiego powiatu. Pensya roczna wynosi 600 złr. Podania należytemi dowodami poparte, wniesione być mają do Wydziału powiatowego w Brzesku, najdalej do 1go Lutego 1869.

O bliższych szczegółach w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych dowiedzieć się można.

Brzesko dnia 28 Grudnia 1868.

(2314-2-3)T Prezes Rady powiatowej:
Władasław Dąmbski.

w Niegowici

od 1 Lutego b. r. stanowić będzie obce klacze za opłatą **Ogier gniady** — pełnej krwi — z Anglii sprowadzony „**Reginald**“ po Weatherbit od Gobelins — po Orlando od Crochet — po Melbourne od Stitch — po Hornsea od Industry — po Priam: (G. S. B. Vol. X. pag. 78), po 100 złr. od sztuki i po 2 złr. stajennego. — Owies i siano po cenach targowych. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd stada w miejscu — poczta **Gdów.** (85-1-3)

KAWĘ po 60: 65, 70 do złr. 1·10 za funt wied., sprzedaje *wschodnio-indyjski Magazyn Kawy w Wiedniu, Graben 29,* „im Innern des Trattnerhofes.“ Zamiejscowym za pobraniem. Przy odbiorze 30 funtów przesyłka na wszystkie stacye kolei żelaznych i statków parowych, bezpłatn . (1751-12-24)

Nowo założona
RESTAURACYA
w HOTELU NARODOWYM,
przy ulicy Sw. Józefa,

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (63-1-)

Uwiadomienie.

Dnia 3 Stycznia tj. w niedzielę 1869 r. pod L. 427 Gm. V. przy ulicy Mały Rynek, otworzył sklep z mięsem i sprzedaje 1 funt wagi wiedeńskiej po 20 cnt.

(86-1-3) **Ignacy Dutkiewicz.**

KUPONY

od Akcyj kolei żelaznej **Warszawsko-Wiedenskiej i Warszawsko-Bydgoskiej**
w Styczniu r. b. płatne wypłacam:

pierwsze tytułem zaliczki po rublu 1 kop. 50 od 2go Stycznia do 15go Stycznia r. b.,

drugie wedle brzmienia kuponu po rubli 2 lub rubli 10 od 2go do 31go Stycznia r. b

Również wypłacam wartość wylosowanych Akcyj kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, niemniej wylosowane na 500 franków brzmiące Obligacye kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Kraków dnia 30 Grudnia 1868. (2313-2-3)

Antoni Helcel, Bankier.

Dla właścicieli koni i gospodarzy!

Zdania o wyrobach weterynaryjnych Kwizdy.

Panie Redaktorze!

Słusznie zwrócono uwagę w Pańskiem szacownym dzienniku na żywotne korzyści, jakie w obec panującej zarazy na bydło używaniem proszku korneburskiego osiągniętemi być mogą. Cężkie ofiary, jakich w niektórych stolicach zażądała zaraza na bydło, sprawiły, że pewnie każdy gospodarz chciałby się od niej zabezpieczyć; widzę się więc rzeczywiście obowiązanym, udzielić tą razą moich doświadczeń czerpanych z długoletnich badań. według których nie było wypadku, abyw tych gospodarstwach, gdzie podczas zarazy regularnie zadawano proszek korneuburski, takowa tam wybuchła.

Szczególnie uderzająco skutecznym okazał się ten środek zabezpieczający, już w roku 1856, w stajniach właściciela dóbr p. Oberlauera w St. Ruprecht przy Villach, którego sąsiedzi znaczne ponieśli szkody, gdy tymczasem u niego wszystko bydło zdrowem pozostało. Fakt ten autentyczny może potwierdzić ten sam pan Oberlauer jak i jego pełnomocnik pan Schöffmann.

Przyjm Pan itd.

Billach M. Fürst

Powtósne używanie pańskiego c. k. uprzyw. płynu przywrotczego, tak mnie o swej niechybnej skuteczności przekonały, że używam go we wszelkich wypadkach. Przyślij mi Pan itd.

Gyogy Stefan Hrabia Kun.

Ces. król. koncesyonowany
Korneuburski Proszek bydlęcy
dla koni, bydła i owiec,
1 duży pakiet 84 ct. — 1 mały pakiet 42 ct.

Płyn przywrotczy dla koni
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu, wyłącznie uprzywil. przez JCKM. Franciszka Józefa I. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta. i t. p. 1 pudełko 1 złr. 25 c.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. Flaszka 70 cent.

Pasza posilna wyrabiana na sposób angielski dla koni i bydła, 1 skrzynka 100 porcyj 6 złr. — 1 skrzynka 50 porcyj 3 złr. — 1 paczka 5 porcyj 30 centów. (1542)

Prawdziwe mają do sprzedania:

w **KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmyera,** p. **Józef Jahn,** — **we Lwowie:** PP. ***Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz*** aptek., ***A. Berliner*** aptekarz i ***S. Rucker*** aptekarz,

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi o których się od czasu do czasu ogłasza w niniejszem piśmie.

Uwiadomienie
dla pielęgnowania piękności i zdrowia włosów!!!

Dla dobra tych wszystkich, którzy w skutek podeszłego wieku już wyłysieli, lub którym w skutek choroby włosy wypadły, ogłaszamy niniejszem środek, którego sława skuteczności, stanowiąca niejako epokę w poroście włosów, daleko po za granicami Europy się rozeszła, a tysiącami zdumiewających rezultatów jest ugruntowana. Jest nim przez J. C. K. M. wyłącznym przywilejem odznaczona

EWALINA,
posilna Pomada na porost włosów
Karola Mally,

za pomocą której, przy regularnem używaniu zapobiega się w najkrótszym czasie *tworzeniu się łupieżu, siwiznie, wypadaniu włosów, podstawa włosów się wzmacnia, obwodowa cyrkulacya jest pobudzona,* przez to działa się na *naturalne kształcenie się cebulek włosowych,* a tem samem *i na porost włosów, i włosom przywraca się naturalną ciemną młodocianą barwę.*

Da powtórnego porośnięcia zastarzałych łysin i dla szybkiego usunięcia uporczywego tworzenia się łupieżu, po trochu w połączeniu z Pomadą posilną, używać także według wskazówek przepisu użycia i

EWALINOWĄ ESENCYĘ na porost włosów i brody,

kilko-tygodniowa próba tych środków, szybko wyprze nienaturalne ozdoby sztukmistrza włosowego i młode niefałszowane włosy będą świadectwem nadzwyczajnej skuteczności tych środków. *Essencya Ewalinowa na porost brody wywołuje nawet u 17-letniego włodzieńca brodę,* a tysiące młodych ludzi zawdzięczają swe piękne pełne brody tylko używaniu Esencyi Ewalinowej na porost brody.

Ceny: 1 Słoik Pomady — złr. 80 cent. i 1 złr. 50 c.
1 Flakon Esencyi 1 „ 30 „ i 2 „ 50 „ } wraz z przepisem użycia.

pod adresem: ***Charles Mally*** w Wiedniu, Getreidemarkt Nr. 1, będą polecenia tak częściowe jak i hurtowne tylko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą jak najszybciej wypełniane.

Składy częściowej sprzedaży znajdują się:

w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we LWOWIE u pp. *Adolfa Berlinera* apt., *Piotra Mikolasza* apt., *Z. Ruckera* apt; w Brzeżanach u p. *Barucha Fadenchechta* — w Bielsku u p. *A. Herrmana* — w Czerniowcach u p. *Ignacego Schnircha* — w Grybowie u p. *Alojzego Muszyńskiego* — w Nowym Sączu u p. *S. Lichtmana* — w Ołomuńcu u p. *A. C. Lederera* i *Ant. Jul. Mandry* — w Przemyślu u p. *Ed. Machalskiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Turce u p. *A. Czyrniańskiego* — w Wadowicach u pani *Zofii Uhma* apt. — w Zaleszczykach u p. *Józefa Kodrębskiego* — w Złoczowie *Wolfa Korkusa* i *O. Fadenchechta.* (65-2-15)

DENTORINE RIGAUD.
Elixir do czyszczenia zębów,
mający Arnikę za podstawę, służy do ochrony ust, wzmacnia dziąsła i zapobiega pruchnieniu zębów.

CRÈME DENTIFRICE SOLIDIFIÉE
Rigaud et Comp. w Paryżu,
45, rue Richelieu.

Nie można dosyć zalecić tego nowego, gustownego i pysznego wyrobu. Nadaje zębom olśniewającego połysku, wzmacnia dziąsła, ma pierwszeństwo przed wszelkiemi proszkami i tynkturami do czyszczenia zębów, gdyż wolnym jest od wszelkich tych kwasów które mniej lub więcej szkodliwie na emalię zębów oddziaływają. Nie pozostawia żadnego osadu na szczotce, którą bladoróżowo farbuje, a dziąsła i wargi nabierają powoli tego samego koloru.

Jeneralny Skład dla Wiednia i całej austryackiej monarchii do sprzedaży hurtownej u p. **Ig. Krebsa,** Wollzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B. Hahna, we Lwowie u p. R. Schwarza, A. Steifa Synów i Berlinera —, w Tarnopolu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p. Franzosa.

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy:

Cena flaszeczki 50 cent.

Takowej niefałszowanej dostać można w Krakowie u pana ***M. Jawornickiego,*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza*; w Tarnowie pp. *Józefa Jahna* i *H. Kouyi.* (141-1-)



(1771-35-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne,* pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onych że w języku polskim. (19-8-32)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Wikt. Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmnnta Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p *Franzosa*: w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece pana *Szaittera*; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vszeteczky.*

Kawaler dość nieszpetny, z miernym majątkiem, ożeniłby się z panną lub młodą wdówką bezdzietną z równym majątkiem. Sekretu wymaga się i za takowy się ręczy. Bliższe porozumienie się listami frankowanemi z załączeniem fotografij pod adresem: „Fiołek,“ ost poczta Wielopole Skrzyńskie.“ (81-1-2)

Pastilles fortifiantes.

(Pastilles di Roma) przez wiele lat wypróbowany ożywczy środek przy zepsutym systemie płciowym. Zaleta tego wyrobu sztuki zasadza się na usunięciu powstałego osłabienia nawet w podeszłym wieku przy ciągłem wzmacnianiu. Pastylki te wyrabiane z najdelikatniej. i najkosztowniejszych materyałów są łatwe do strawienia, są bardzo do zalecenia bezkrwistym i słabym na nerwy. W oryginalnych flakonach po 10 złr. za opłaconem nadesłaniem należytości do nabycia w głównym Składzie dla Austryi, w Wiedniu u p. ***Józefa Weissa,*** aptekarza (2245-4-12

DOM
Komisowo-Handlowy
L. Sroczyńskiego

od lat 15tu dobrami handlujący, prosi uprzejmie o łaskawe nadesłanie:

Wykazów do sprzedaży: dóbr znacznych,
Wiosek pojedynczych,
Lasów całemi obszarami, na morgi — lub na sztuki **drzewo,**
Dzierżaw wielkich i mniejszych. (76-1-6)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzmy w lędźwiach* i *nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. — Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem pana *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza,* — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *F. Vsetecky.*
(7-12-24)

Najodpowiedniejszy
Podarunek na Gwiazdkę!

Wytworny
Szlafrok
10 złr.

Zupełny
Ubiór zimowy
24 złr.

Dobrze watowana, ładnie uszyta
Gunia podróżna
ze Styryjskim kapturem,
12 złr.

Wytwor. jakości z dobrym wierzchem
Futro podróżne
z barankami i szopowemi obkład.,
36 złr.

dalej wszelkie gat. Sukni mezkich
w SKŁADZIE UBIOROW
Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudnosci odbieramy napowrót.* (1551-171-200)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zamożnym bardzo tanio. Zasadzając się na tem że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszami fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem sumiennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen.“

Który z byłych pp. **Kancelistów** powiatowych życzyłby sobie być umieszczony z całą pensyą stale, raczy się zgłosić do Biura Informacyjnego Komisowego *Leona Radeckiego* w Wadowicach. — Prócz tego poszukuje się **Folwarku** albo interesu, z którego familija wyżyćby mogła, w cenie 10.000 złr. i to w pobliżu miasta. (83-1-2)T

Przejęty od pewnego zbankrutowanego Handlu Delikatesów, o wiele niżej ceny kupna jest do sprzedania.

RUM JAMAJKA oryginalny. wyborny, bardzo stary, za mas złr. 1·90 za dużą flaszkę 1 złr.

SZAMPAN wyborny, za dużą flaszkę 1 złr. 25 cnt. francuski złr. 2·50 do złr. 3·50 cnt. (2175-2-6)T

Szybka wysyłka za nadesłaniem należytości, lub pobraniem tejże pocztą.

Przy odbiorze 20 flaszek 5% zniżki.

Największy Skład wszystkich gatunków Win krajowych i zagranicznych.

Na żądanie przesyła się Cennik darmo i opłatnie. ***Aleksander Floch,*** Winiarnia w Wiedniu, Bäckerstrasse N. 8

WILLA
w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod L. 96 97 D. IV.

wśród dużego ogrodu nad stawem położona, jest z wolnej ręki na sprzedaż lub do najęcia. (1862-8-12) T

Także jest na sprzedaż **połowa wsi Łobzowa.** — Bliższa wiadomość u właściciela w domu p. Schwarza przy ulicy Grodzkiej pod L. 88 Dz. I na 2 piętrze.

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiję, zwany

NOWY HANDEL WIN
Węgierskich i Austryackich
Natana i Salomona Süsser

w KRAKOWIE, (2236-3-4)
przy ulicy Grodzkiej obok głównego Rynku, w domu p. Markusa, L. 85

poleca się Szanownej Publiczności, iż mając **wielki zapas wybornych Win** wszelkiego rodzaju, takowe po najumiarkowańczych cenach sprzedaje.

Karol Beermann w Berlinie,

Unter den Linden 8. Fabryka przed Szlązką Bramą, zaleca

Maszynki do siekania mięsa

w 5 rozmiarach nader starannie wykonane



po 6 tal. Nr. 1 dla gospodarstwa domow.
„ 8 „ Nr. 2 } dla restauracyj i gospodarstw wiejskich,
„10 „ Nr. 3 }
„18 „ Nr. 4 dla wielkich rzeźni.
„36 „ Nr. 5 dla wielkich fabryk kiełbas
(2292-2-5)

Amerykańskie maszynki do robienia kiełbas po 8 tal. większe 12 tal. wraz z opakowaniem. Przesyłki na wszystkie strony. Hurtowni kupcy otrzymują wysoki rabat

SKŁAD
c. k. uprzywilejowanej
PRAGSKIEJ FABRYKI PORCELANY
dawniej Tuchlauben N. 8,
znajduje się obecnie
Kärntnerstrasse N. 9 im Hofe.

Takowa zaleca swój obfity zapas ***Serwisów stołowych do kawy i herbaty,*** od najskromniejszych do najparadniejszych. Również wielki wybór przedmiotów zbytkowych każdego gatunku. Wszystko nader gustowne i po najtańszych cenach fabrycznych.

Tamże można także nabyć ***porcelanowych gwoździków do mebli, guziczków i nitów do kuferków,*** a to kupując częściowo lub hurtownie zawsze po najniższych cenach. (40-3-5)

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

Wagi dziesiętne
(1792-13-50)

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna. **Wagi huśtające.** **Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem**



są po następujących cenach do nabycia:

Wytrzymał.:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centr
Cena . . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

Wytrzymałość:	2	4	10	20	30	40	60	80 funt.
Cena	9	12	16	22	26	30	35	40 złr.

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

Wytrzymałość	15	20	25 cetn.
Cena . . .	100	120	150 złr. wraz z funtami.

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe,** aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zaręczeniem:

Wytrymałość	50	60	70	80	100	150	200 cetn.
Cena . . .	350	400	450	500	550	600	750 złr.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 10. Fabryka, V., Griesgasse N. 32** und Hundsthurmerstrasse **89**

Gdy syn mój *Stefan Psarski*, jako zapraszający na Zjazd rodzinny Głowy familii Psarskich, z powodu obłożnej choroby do miasta Krakowa na dzień 12 Stycznia r. b. przybyć nie może, czuję się w obowiązku zawiadomić interesowanych, by się wstrzymać raczyli do następnego zaproszenia, które niebawem nastąpi po przyjściu mego syna do zdrowia.

Kuźnica dnia 1 Stycznia 1869.

(99 1-3) *Nikodem Psarski.*

Mam zaszczyt donieść Sz. Damom, że na czas Karnawału dostać można **całkowite ubranie balowe** t. j. Suknię zrobioną, Buciki atłasowe, Rękawiczki, Kwiat lub ubiorek za **15** złr.; także pojedynczo sztuczkę, na suknię złr. 4·50 i to w najnowszym guście.

Wszelkie zamówienia z prowincyi za przesłaniem miary Stanika i Bucika, odwrotną pocztą odesłane będą.

(2240--2) **J. Dziubczyńska** w Krakowie

SKLEP
z mieszkaniem

i wszystkiemi przynależytościami, przy ulicy Mikołajskiej pod L 435 Dziel. I, do wynajęcia.

Bliższa wiadomość tamże w Kancelaryi Adw. *Dra Zukra.* (82-2-3)T

Płótno reumatyzmowe, (Gichtleinwand) przez najpierwsze kollegia lekarskie Niemiec zalecane, a przez król. Węgierskie Namiestnictwo dla nadzwyczajnej skuteczności koncesyonowane, przeciw wszelkim reumatycznym (gośćcowym) darciom członków, bólu piersi, krzyżów, głowy, nóg itp. — Pakiet pojedynczy 1 złr. 5 c. — podwójny 2 złr. 10 cent. — oraz

Paryski uniwersalny Plaster, na odmrożone członki, zastarzałe rany, wrzody itd. — Słoik z opisem użycia 35 cent. — z przesyłką pocztową 10 cent. więcej. — Do nabycia:

w Aptece p. **Stockmara** w Krakowie.

Tamże znajdują się na Składzie:

Pâte Pectorale, wyborny środek na kaszel i chrypkę po 40 c. pudełko.

Idiaton, krople niezawodne na ból zębów — flakon 40 cent. (2263 4 6)T

Woda Morasa, Eau de Cologne philocome, niezrównana zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, flakon po 75 cent. i złr. 1·50.

Woda do ust anateryn. à la Popp, flakon 50 cent.

Woda na oczy Dra Stroińskiego, na wszelkie słabości z osłabienia i pracy pochodzące. — Flakon 1 złr.

Eau de Princesse Aug. Renard, utrzymuje białość twarzy i zapobiega zmarszczkom. Flak. 75c.

Balsam roślinny na oczy Dra Reichla w Würzburgu, niezrównany w swych skutkach przy skrofulicznych chorobach ócz. — Pęcherzyk kosztuje złr. 1·50 c.

Olejek z indyjskich kasztanów, dotąd jedynie znany i skuteczny środek na podagrę, flakon mały złr. 2·75 — duży złr. 5·25 c.

Pate Pectorale Ceorgé,
cukierki piersiowe przeciw grypie, katarom, kaszlowi i chrypce.

Cena 1 skrzyneczki 70 c.

Cahou aromatisé, do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust, po paleniu tytoniu, po jedzeniu i używaniu trunków rozgrzewających. Niezbędne przy odwiedzinach wyższych towarzystw, teatrów, balów, itd. Przy każdorazowym użyciu żuje się 1 pigułkę. Pudełeczko 70 c.

Maxa F. Schmidta, w jednej chwili uspakajająca, przeciw skorbutyczna tynktura na zęby. Jedyny dotychczas doświadczony środek przeciwko męczarniom bólu zębów, działa w tej chwili, nie zawiera żadnych ostrych i kwaśnych substancyj, wskutek czego nawet i dzieci używać jej mogą. Flaszeczka 40 c.

Plaster na ruptury, szczególnie używany przy cierpieniach brzucha, zrobiony i zalecony przez Dra Krüssi, praktycznego lekarza dla ruptur w Bazylei. W pudełkach blaszanych z opisami. Cena 3 złr. 50 c. w. a. (2016-9-12)T

Odontina pasta na zęby, najlepszy środek do czyszczenia zębów, do utrzymywania ich w stanie zdrowym i czystym, do usunięcia osadu bez bólu i w sposób nieszkodliwy, do wzmocnienia dziąseł, przeciwko krwawieniu i rozmiękczeniu; w słoikach porcelanowych po 80 c.

Kiesowa Augsburska esencya życia, szczególniejszy środek przeciwko zatkaniu kałowemu, przeciwko złemu trawieniu i cierpieniom hemoraidalnym. Duża flaszka 1 złr., mała 50 c

Francuzki płynny środek do barwienia włosów, którym w 10 minutach według upodobania na czarno, brunatno i płowo, trwale takowe zabarwić można. Przyrząd do tego, tj. 2 szczoteczki i 2 miseczki 50 c. 1 flakonik tego płynu zabarwiającego 2 złr.

Balsam przeciw odmrożeniu, w słoikach po 50 c., łagodzący w jak najkrótszym czasie, nawet zastarzałe odmrożenia dokładnie uleczający, zjednał sobie przez swoją skuteczność ogólne zadowolenie.

Prawdziwy tran rybi (Dorsch Leberthran Oel), uznany jako najlepszy środek leczniczy w słabościach piersiowych i płucowych w najlepszym gatunku, dobrego smaku, 1 butelka 1 złr. i 1 złr. 80 c

Pastylki wzmacniające (Pastylki rzymskie), wieloletniem doświadczeniem stwierdzony środek przeciw ogólnym osłabieniom. Zalety tego sztucznego środka zależą na usunięciu powstałego osłabienia, nawet w podeszłym wieku, przez doznanie wzmocnienia. W oryginalnych flakonach po 10 złr.

Szwajcarski likier słuchowy, doświadczony, w skutek badań lekarskich za środek uznany, uleczający głuchotę, kłócie i szum w uszach, i stósowny do odzyskania całkiem utraconego słuchu. Cena 1 flakonika 1 złr.

Jos. Weiss,
Apotheker zu „Mohren" Wien, Tuchlauben.

Przy zamówieniach pocztą dolicza się osobno 10 centów na opakowanie.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (2085-4-16)

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder* i w aptece p. *Szaitera* w Rzeszowie; i p. Fr. Vszeteczki w Pradze.

PILULES VÉGÉTALES GOURMANDES PURGATIVES & DÉPURATIVES



de CAUVIN, de PARIS

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek; boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznego przejścia** itp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" pana *Redyka — Mikolasza* we Lwowie — i *Mankiewicza* w Poznaniu. (2-13)

Słabości piersiowe.
SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel;* pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony est podpisem: „*Grimault et Cie.*"

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p *Franzosa;* w Wiedniu w Składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w apt. p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vsetecky.* (9-9 32)

Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż uzyskałem patent

NA STUDNIE RUROWE NORTONA
dla Austryacko-Węgierskiej Monarchii.

W skutek tego wynalazku upada nadal wszelka kosztowna robota około studzień. Studnię taką, która do **głębokości 30 stóp** tylko **130 Złr.** kosztuje i wciągu jednej godziny ustawiona bywa można jednego i tego samego dnia na różne i dowolne miejsca przenosić, dostarcza ona w godzinie 40 do 45 wiader wody.

Studzień takowych wyłącznie tylko u mnie nabyć można.

(2248-4-)T **Josef Schulhof:**
Wien, Graben Nr. 12.

50% oszczędności w obec każdego współzawodnictwa!

nastręcza cesarsko **Nadworna Fabryka** i Skład gotowej Bielizny **w Wiedniu,**



pierwsza królewska **Towarów płócien.** Taborstrasse **N. 8,**

która niniejszem **wielkie zniżenie cen** umożebnione wielkością Zakładu, oznajmia tysiącom swych szanownych odbiorców, aby zwrócić ich uwagę na tę nader przyjazną sposobność zakupienia swych potrzeb.

Płótna z najcięższego przędziwa ręcznego.

1 sztuka 30 łokci surowego płótna złr. 5. 6. 7.

1	„	30	„ najcięższego płótna domowego, 8½, 9½, 10, 11.
1	„	30	„ bielon. najcięż. płótna Freiwaldansk. 10½ 12, 14 złr.
1	„	30	„ ⁵⁄₄ szer. płótna rumburskiego ręcznej przędzy bielonej złr. 14, 15, 16, 17, 18.
1	„	50	„ ⁵⁄₄ szerokości bielonego Hohenelbskiej weby złr. 15, 16, 17, 18, 20.
1	„	50	„ ⁵⁄₄ szer. najcień. Belgij. weby konop. złr. 22, 24, 26. 28, 30, 35, 40.
1	„	54	„ ⁹⁄₈ i ⁵⁄₄ szer. najcięż. rumbur. weby ręcz. przęd. (dla swej szczególnej doskonałości i trwałości znane w świecie jako najlepsze płótno) złr. 23, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90 do 100 złr.
1	„	18	„ płótna rumb. na prześcier. i bez szwu na 6 prześcier. ⁵⁄₄ szer. złr. 15, 16, 17 i ¹⁰⁄₄ szer. złr 17, 19, 20, 22, do 24,
1	„	30	„ praw. kol. Betteanera złr. 4½, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, do 17.
1	„	30	„ najcięż. barchanu lub 20 łokci piki złr. 8½, 9, 10, 12, 14.
1	„	30	„ białego, niebiesk. lub kolor. barch. złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14 złr.
1	„		prawdziw. kolor. Serwety do kawy każdej wielkości, złr. 1·25, 1·50, 2 2·50 3.

½ tuzina Serwetek deserowych we wszystkich kolorach, odpowiednich do serwet do kawy. cent. 80, 90 złr. 1·25, 1·50, 2 do 2·50.

½ tuz. czysto lnian. serwetek, adam. serwetek 1·75, 2, 2·25, 2·50, 3·50

1 szt. z czysto lnian. przędzy adam. obrus, złr. 1·50, 1·80, 2, 2·50 do 3

½ tuz. prawdziw. płócie. adam. ręczników złr. 1·75, 2, 2·25, 3 do 3·50

Najcięż. dubelt. adam. nakrycie stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób, złr. 5 7, 12, 16, 21, 24. 30, 35, 40, 50 do 90 złr. najcieńsze.

½ tuz. prawdz. belg. chustek do nosa płócien. dla mężczyzn i dam, złr 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50. 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6 najcieńsze.

Największy wybór białych, praw. francuskich płóc.-batyst. chustek do nosa, w wytworn. pudełkach. za tuzin złr 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12

Najcięższe materye niciane w paski, w kostkę na suknie damskie, za łokieć 25, 28, 30, 35, 40, 45, do 50 cent

Gotowe Koszule męzkie, najpiękniejsza ręczna robota.

Koszule płóc. z białej przędzy, gład. lub z zakładk. 1·50, 1·70, 2, 2·20

Najcieńsze belfastskie lub brabanckie koszule złr. 2·70, 3, 3·50, 4, 5, 6

Najcięższe rumburskie koszule z ukośnym gorsem złr. 3·50, 4, 5, 6. 7, z hafiowanemi wkładkami złr. 8, 10 do 12 najcieńsze.

Białe angiels. koszule szirtingowe z pięknym zakładkowym gorsem, złr 1·50, 1·70 2, z francuz. ukośnym gorsem złr. 2·50, 3, 3·50.

Gatki płócienne z dobrego płótna białej przędzy złr. 1·50, z najcięższego płótna skórzanego złr. 1·50, 1·60, francuskiego i węgierskiego kroju złr. 1·70, 2, 2·50.

Gotowe Koszule damskie, najpiękniejsza robota ręczna.

Koszule płócienne z białej przędzy złr. 1·70, 2, 2·25.

Wytworne koszule Karoliny lub modne Pasterki złr. 2·50, 2·80, 3.

Pięknie haft. koszule w serduszka, bukiety. żabki itd. 2·60, 3, 3·50, 4, 5,

Gorsety nocne z cienkiego perkalu lub angiels. szirtingu złr. 1·50, 1·70, 2, 2·50, z haftówanym gorsem złr. 3·50, 4, 4·50.

Wytworne gorsety modne, ozdobne z pięknie haftow. wkładkami i medalionami, śliczna robota ręczna, złr. 5, 6, 7, 8.

Koszule nocne damskie.

Z długiemi rękawami, ręką szytemi zakładkami, lub ręką haftowanym gorsem. złr. 3·75, 4, 4·50, 5, 6.

Majtki damskie.

Z angielskiego szirtingu z zawijanemi brzegami złr. 1·40, 1·60. z haftowanemi zakładami i szlakiem złr. 2, 2·50, bogato ozdobne z medalionami złr. 3, 3·50, 4, z holenderskiego płótna z zawijanemi brzegami 1·60, 2 2·50, z haftowanemi wkładami 2·70, 3, 3·50, bogato ozdobne złr. 3·50, 4, 4·50 5.

Spodnice.

z cienkiego perkalu gładkie złr. 3. 3·50, ze szlakiem 4, 4·50, z haftowanemi wkładkami i plisą złr, 5·50, 6·50, 7·50, z medalionami i wkładkami na przeźrocz (ażur) złr. 8, 9, 10 do 12. (2299-1-12)

Najzupełniejsze wyprawy bielizny wykonywują się szybko, dokładnie według przepisu i rachują się po najtańszych cenach fabrycznych. Na żądanie udziela się o tem szczegół. wykazów dla lepszego objaśnienia.

Zniżka. Do każdego zamówienia na 50 złr., dodaje się *bezpłatnie* 12 sztuk najcieńszych belgijskich niciano-batystowych chustek do nosa w wytwornem pudełku kartonowem, lub piękne nakrycie do kawy na 6 osób (Serweta i 6 serwetek). *Listowne polecenia* zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże pocztą, wypełniają się nader szybko i pod *zaręczeniem.* Przy zamówieniach koszul mężkich uprasza się dołączyć miarę obwodu szyi i mankietów. Okazy i szczegółowe Cenniki przesyłają się opłatnie.

Jako szczególny dowód wzbudzający zaufanie, nadmienia się, że właściciel tej fabryki *od dwudziestu dwóch lat istniejący,* zaszczyconym został mianowaniem go *c. k. nadwornym fabrykantem towarów płóciennych,* co powinno być dla Szanownej Publiczności najlepszem poręczeniem doskonałości wyrobów i najsumienniejszego postępowania. Prócz tego jest zadaniem fabryki tę uzasadnioną opinię *bezsprzecznie największej taniości wszelką konkurencyę w tyle zostawiającej* i nadal utrzymać, a tak jak dotąd być zawsze *najtańszem miejscem do zakupna w Austryacko-węgierskiej Monarchii.*

Adres: An die kais. königl.
Hof-Leinenwaaren-Fabrik in Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 8.

Tylko prędko zamawiać nie czekać ostatniej chwili

w której nie może się zaręczyć za szybką expedycyą w skutek spodziewanego nawału poleceń: Wystawa gwiazdkowa, o której niektóre wiedeńskie dzienniki się tak pochlebnie wyrażają, zawiera tysiące przedmiotów odpowiednich na podarunek.

Nesesery dla dam, nader ozdobne cnt. 50, 80, złr. 1, 1·20. 1·50, najładniejsze potrzeby do szycia ozdobne złr. 1.80, złr. 2, 2·50, 2·80, 3·80, 4, 5, 6.

Albumy na fotografie, bardzo ozdobne, własnego wyrobu cnt. 35, 50, 80, złr. 1, 1·20, 1·50, najozdobniejsze w jasno zieloną modną skórę oprawne, złr 2·60, 2·80. 3, 4

Koszyczki z pachnącemi, łudząco do owoców podobnemi mydełkami ct. 50, 70, 90, złr. 1, 2, 2·50, 3. Wytworne szkatułki z mydłem, pachnidłami cnt. 80, złr. 1, 1·50.

Mapy do pisania z cienkiej skórki bez przyrządów do pisania złr. 2, 2·50, 3, 4, z pięknym przyrządem złr. 4, 4·50, 5, 6

Lira orfeuszowa nowy instrument z Paryża dopiero zaprowadzony, każdy w krótkim czasie może na nim grać. Dźwięk tegoż przypomina niebiańskie głosy szwajcarskiej melodyi. Sztuka złr. 1·50, 2, 2·50, 8·30, a z 2ma oktawami i połtonami złr. 6.

Szkatułki na rękawiczki wytworne z pięknemi ozdobami cnt. 90, złr. 1·50. 2, 2·50, 3, także szkatułki na klejnoty, cukierniczki itd.

Portmonetki mężkie i damskie w 1000 różnych okazach cnt. 40, 50, 60, 70, 80, 90, złr. 1. 1·20, 1·40, 1·70, 1·90, 2·20, 2·50, do 8 złr.

Salonowe zegary pyszne bronzowe pod szkłem, za regularny chód poręcza, się. 1 sztuka złr. 1·95, 2.50 3·30, 3·90, 4·35 Zegar gabinetowy z budzikiem złr. 1·50, tenże bijący godziny złr. 3·25, 3·95 bez budzika o 20 cnt taniej.

Oprócz tego tysiące odpowiednich podarunków dla każdego, w przedmiotach zabawy, śmiechu, — zbytkowe piękne a tanie towary galanteryjne za pobraniem należytości, **za półdarmo.** (2242-3)T

Erster Pariser Bazar für Oesterreich in Wien
verlängerte Kärntnerstrasse 51 Palais Tedesco.

Adam Zagórski

Dr. Medycyny Chirurgii i Akuszeryi, Uniwersytetu Bazylejskiego i Krakowskiego, oraz i Okulista, — zamieszkał w Rzeszowie Nr. 157 Nowe miasto. (2281-4-6)T

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. **Royer,** mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY p. **Royer,** leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza — w Pradze w składzie materyałów aptecznych. p. Vsetecky.

23-28-34T

Do szczególnego uwzględnienia.

Nie opierając się na bezwartościowych medalach, ani tytule nadwornego dostarczyciela, ani też na nie do pozazdroszczenia sławie, osiągniętej reklamami posuniętemi do śmieszności — ale postępując sobie tylko *prawdziwie po obywatelsku, rzetelnie i sumiennie*, zalecam Szanownym Mężczyznom mój od wielu lat istniejący i w każdej porze dobrze zaopatrzony

Skład Ubiorów

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse, (Hotel „zum Oesterreichischen Hof"), z tem zapewnieniem, że znajdujące się u mnie na Składzie i *w mej Pracowni wykonane ubiory*, nie z lekkich odleżałych, po świecie tanio zakupionych, przestarzałych, po największej części pół prawdziwych z bawełną zmięszanych materyj (które na chwilę oko łudzą), jak najtaniej nagromadzonych, *lecz wszystkie tylko z jak najlepszych, najprzedniejszych najwytworniejszych i najmodniejszych, w kolorze i jakości, najtrwalszych materyj, najsumienniej i najdokładniej są wykonane*; dla tego też ja mój towar tylko z wyrobami tych pierwszych krawców słusznie porówać mogę, których firmy wprawdzie, tak jak moja, jeszcze nigdy w gazetach się nie ogłaszały, a pomimo to, używają od lat ustalonej opinii.— Każdemu więc, ktoby sobie życzył mieć coś dobrego, mogę zalecić:

Paltota	od	30	do	70	złr.
Wierzchnie suknie	„	20	„	48	„
Fraki i Surduty salon.	„	24	„	45	„
Żakiety	„	18	„	40	„
Surduty myśliwskie	„	16	„	30	„
Ranne Sukn. (Szlafr.)	„	12	„	45	„
Spodnie (czarne sal.)	„	13	„	18	„
dto zimowe	„	13	„	22	„
Kamizelki (różne.	„	5	„	20	„
dto białe	„	7	„	10	„

Wszelkie gatunki Futer do miasta i do podróży po rozmaitych cenach.

Na żądanie przesyłam próbki materyj; w ogóle wszelkie gatunki ubiorów *podróżnych, myśliwskich, ulicznych i salonowych*, według miary, jak najszybciej wykonywam i natychmiast za pobraniem należytości odsyłam. (2163-10-24)

Do listowych zamówień należy dodać miarę górnej szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku.

Ubiory nieodpowiadające życzeniu zamieniają się jak najchętniej bez żadnej przeszkody.

Georg Jerzabek,
Krawiec mężki w Wiedniu.
Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstrasse, (Hotel „Oesterreichischer Hof.")

Pastylki piersiowe
ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści PP. **Grimault et Cie** w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (10-8 32)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem" p. *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Szaittera* ap. w Rzeszowie; w Wiedniu w składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*

SYROP CHINY i ŻELAZA

pp. **Grimault et Co.,** Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przezroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryscy przjęli go dla leczenia bladaczki i pożnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek. (15-5-16)T

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści i pochodzące z anemii i upławów, ułatwia on wydzielanie się regularności miesiecznej, działa bardzo pomyślnie na dzieci szkrofulicznego organizmu. Wzmacia apetyt, ułatwia trawienie i jest najdzielniejszym środkiem na niedostatek krwi u osób wycieńczonych z powodu pracy i przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Zyg. Ruckera, Berlinera i P. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze w aptece p. Fr. Vszeteczki.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczący szybko i niechybnie *rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe.* Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencyi Matiko i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

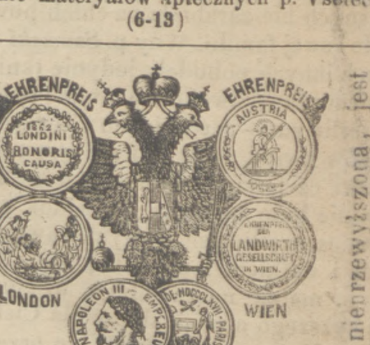
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: **Grimault et Comp.** (17-5-16)T

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i p. *Redyka* ; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w Rzeszowie w aptece pana *Szaitra.*

RUPTURY mogą być wyleczone przez użycie **bandaża elektro-medycznego,** wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu przy ulicy de L'arbre-sec. 44, za który otrzymał brewet wynalazku.— Dostać można w Krakowie jedynie w aptece p. Brunona Miczyńskiego przy ul. Floryańskiej — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vsetecky.

(6-13)

Dotąd w austryackiem Państwie przez żadną konkurencyę nieprzewyższona, jest c. k. Nadworna i uprzywilej.





FABRYKA OBUWIA
Leopolda Hahna
w WIEDNIU,



Główny Skład:
Stadt, Kölnerhofgasse Nr. 1,

utrzymuje najnowsze najodpowiedniejsze i najrozmaitsze

Obuwie letnie i zimowe,

prawie w całej Europie znanej taniości, dokładności wyrobu i wytworności:

Mężkie Kamaszki cielęce od złr. 4·50 5. 6 za parę.
dto najwytworniejsze spacerowe, od złr. 5 do 8 złr.

Buty cielęce z cholewami, od złr. 7 do 15

Damskie Kamaszki spacerowe, 3, 3·50 4, 4·50, 5, 6 do 12 złr. według wysokości, rysunku i ubrania, z rozmaitych materyj i gatunków skór,

Kamaszki dla dziewcząt i chłopców wysokie i pół-wysokie, od złr. 2, 2·50 3, 3·50.

Wszelkie gatunki Trzewików neglizowych dla mężczyzn i dam, wraz z rozmaitym wyborem Obuwia fantazyjnego, na polowanie, na ulicę, do salonu. (2099-13-25)

Za nadesłaniem miary długości i szerokości nogi lub dobrze leżącego obuwia, każde zamówienie wypełniane będzie szybko za pobraniem należytości. Cenniki opłatnie.

Jeneralny Ajent dla Galicyi Rudolf Schwartz we Lwowie, Plac Konwentowy.



Nowo zniżony CENNIK
Składu fabrycznego
przedmiotów optycznych
F. FEIGLSTOCKA
dawniej
Neuhofer et Feiglstock

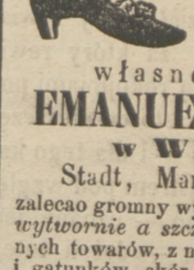
Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51

1	Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopicznemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi złr.	1·20
1	Niewidoczne Okulary	„ 2·50
1	Złote okulary	„ 6·—
1	Złote Okulary bez oprawy	„ 4·50
1	Srebrne Okulary	„ 3·50
1	Lornetka rogowa	„ 1·—
1	Lornetka szyldkretowa	„ 4·
1	Pince-nez z kauczuku.	„ 1·—
1	dto z szyldkretu	„ 3·
1	dto ze stali.	„ 1·50
1	dto niewidzialny	„ 3·—
1	dto srebrny	„ 3·50
1	dto złoty	„ 16·—

Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno lakierowane . od złr. 7
dto dto w skórze . . od „ 9
dto dto w kości słon. od „ 12
Dalekowidze najlepszy gatunek . . od „ 6
Dalekowidze polowe i Binokle artyler. 24 i 28 złr.

Mikroskopy, Lupy, Reiscaigi, Wagi płynne, Termometry, Barometry w metalu i drzewie po najtańszych cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się szybko za pobraniem należytości; — nieodpowiednie przedmioty zamieniają się. (1993-16-100)T



Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy Skład fabryczny
OBUWIA
własnego wyrobu
EMANUELA STERNA
w WIEDNIU,
Stadt, Mariengasse Nro 2,

zalecao gromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie

kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5·50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.30, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50.
ze skóry [illegible] złr. [illegible]
dto [illegible]
nieprzemakalne [illegible] we, z podwójną podeszwą [illegible] złr. [illegible]

Kamaszki dla dziewcząt:
aksam., prunel. [illegible]

Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, [illegible]

Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do [illegible] wymienionych gatunków [illegible] jedwab, atłas, itp. zawsze w zapasie.

Zamówienia [illegible] wy będą najszybciej wykonywane. [illegible] cenia zamiejscowe [illegible] niem pocztowym [illegible] mują zniżki [illegible]

(1992-16-18)T

Podziękowanie

Od roku przeszło ś. p. matka nasza, złożona niemocą na łożu boleści, straciłaby była wszelki sposób do życia i poratowania swego zdrowia, gdyby jedynie pracą rąk własnych nie zarabiała na chleb powszedni sobie i swej familii. Wny p. *Szumski* bez żadnych innych pobudek, jedynie tknięty widokiem prawdziwej niedoli niósł pomoc nieszczęśliwym.—Jestto jeden z setnych przykładów świadczący o Twej wspaniałomyślności czcigodny Panie. Serce Twe nigdy nie było nieczułe na widok prawdziwie nieszczęśliwych, których zawsze wspierałeś i datkiem i ojcowską radą. — Dziś św. p. matka nasza błaga u stóp tronu Najwyższego o pomyślność dla Ciebie czcigodny Mężu, a my nigdy nie przestaniem łączyć naszych modłów z jej modłami, Przyjm więc niniejszem Szan. Panie Publiczne nasze podzięki. (92)

Trzy sieroty z Rzeszowa.

Ostrzeżenie!

Są ludzie, co mają dar obałamucania opinii, wzniecania waśni, zakłócania spokojności i szerzenia nieładu. Dar takowy nie będąc talentem, objawia się w powłoce wabiącej szarlataneryi i wystawia się na urągowisko tem samem, że bezczelne reklamy narzuca publiczności. Ludzie tacy, jeżeli im ciasno we własnej siedzibie, to zdążają ku innym gminom — gdzie mniej są znani — fabrykują plakaty, a idąc za nałogiem nadużywania wyrazów, plakatom swoim nadawają tytuły odezw.

Do rodzaju takich reklam należy plakat w większej formie, po rogach ulic przez p. *Jakóba Janikowskiego* wczoraj poprzylepiany, a w mniejszych egzemplarzach pp. właścicielom domów doręczony, w treści: aby się pp. właściciele domów do autora reklamy, jako niby do majstra kominiarskiego, licznie zgłosić i opuścić zechcieli przestarzały kominiarzy monopol.

Gdyby szło o biografię p. Janikowskiego, kominiarza w powiecie Chrzanowskim, i o odpieranie jego intryg, nie wartałoby na takie bezsęsa odpowiedzieć; ale gdy plakat tyczy się owej czynnej i obowiązującej przezorności i pracy, na której bezpieczeństwo ogniochronne polega, przeto p. Janikowski plakatem tym zarobił sobie przynajmniej na honor: że otrzymuje odpowiedź. Właściwie atoli nie udziela się żadnej odpowiedzi p. Janikowskiemu, lecz odpisuje się w tym celu: aby pp. Obywateli poinformować o stanie rzeczy, a w szczególności o tem', że p. Janikowski usiłuje wprowadzić pp. Właścicieli w błąd, że nie jest i nie może być uprawnionym do czyszczenia kominów w domach w Krakowie, które w dzielnicach pewnym odpowiedzialnym majstrom przydzielonych są położone. Mylnie, fałszywie i zdradliwie reklamuje p. Janikowski, „że istnieje monopol kominiarzy;“ profesya kominiarska nie podpada pod kategoryę przemysłu, który w cenach zawisł od stosunku zachodzącego między żądaniem i ofiarowaniem produkcyi lub wartości. Ustawa o wolności przemysłowej liczy profesyę kominiarską do zatrudnień koncessyjnych, nad którem władza policyi miejscowej czuwa, a władza miejcowa wymaga słusznie stałej i pewnej kontroli oraz niewątpliwej odpowiedzialności. Prześwietny Magistrat Krakowski trzyma się tej zasady: że podział pracy i wiadomość, który majster za który rewir jest odpowiedzialnym, są rękojmiami porządku ochraniającego miasto od nieszczęśliwych wypadków ognia — i dla tego każde posługiwanie się majstrem pod względem rewiru niewłaściwym — uznane jest „za przekroczenie. — Jeżeli tutejszemu, osiadłemu, majątkiem i reputacyą odpowiedzialnemu majstrowi nie wolno przekraczać granic swojej działalności, to tem mniej majster Chrzanowski może wymagać zaufania publiczności i tem mniej może domagać się obalania prawa, bo w razie wypadku, jako przywędrowany majster, weźmie swoje manatki, i po sobie tylko smutne echo reklam zostawi.

Kraków dnia 4 Stycznia 1869.

Starsi Zgromadzenia Majstrów profesyi kominiarskiej w Krakowie:

(143-1-3) ***Józef Rehmann.***
Karol Twardowski.

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Pradze w składzie materyałów apt. p. *FVsetecky*, 1-12)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 22365

Magistrat król głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży starego pokładu mostowego na Rudawie, przy ulicy Zwierzynieckiej, odbędzie się w dniu 25ym Stycznia 1869 w gmachu Magistratu, w Biórze V. Departamentu, o godzinie 10ej przed południem, publiczna licytacya za gotową zapłatę.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 30 złr. w. a.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze Departamentu V. Magistratu. (123)

Kraków dnia 18 Grudnia 1868.

Nowo ułożone, a tak bardzo poszukiwane, **Raporta gospodarcze** są już wydrukowane i do nabycia w Handlu *F. Friedleina* w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej.

Subjekt z dobremi świadectwami może być umieszczony w tymże Handlu. (147-1-6)

Wykształcona wdowa po urzędniku, poszukuje umieszczenia: za **towarzyszkę** przy damie na wsi lub za **Nauczycielkę** do małych dzieci. (93-1-3)

☞ Listy uprasza się przesyłać pod ***M. K. Z.*** poste restante Kraków.

BIÓRO
Adwokata
Dra Szymona Samelsona,

przeniesionem zostało do domu (dawniej hr. Sołtyków) pod L. 334 przy ulicy Floryańskiej na pierwsze piętro. (145-1-3)

Niżej podpisany pracujący przez lat siedemnaście w słynnym zakładzie malarskim śp. *Lindkwista*, a po zgonie jego kierujący przez kilka miesięcy tymże zakładem, otwiera obecnie

ZAKŁAD
Malarski i Lakierniczy,

o czém niniejszém ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność.

Przyjmuję zatem wszelkie roboty malarskie tj. malowanie pokoji, szyldów, lakierowanie mebli w różnych gatunkach drzew i marmurów, jakoteż pozłocanie i bronzowanie wszelkich przedmiotów. Tudzież można dostać u mnie farb tartych, olejnych, pokostu i różnych lakierów.

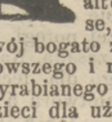
Wojciech Jachimowicz
malarz pokojowy i lakiernik przy ulicy Św. Józefa L. 495 na dole.
(90 1-3)

Assystent farmacyi, uzdolniony, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia w Aptece, w większem mieście lub na prowincyi. (2238-3-4)

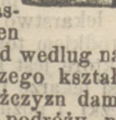
Wiadomość pod adresem: ***A. F.*** poste restante Mielec.

Na porę jesienną i zimową, poleca, znana w całym kraju i zagranicą dla swej dokładności wyrobu c. k. wył uprzyw.

Fabryka nieprzemakalnego, sukiennego, pilśniowego i skórzanego obówia.
A. ROTHSTERNA
w Wiedniu,



Stadt, Habsburgergasse N. 1, altobere Braunerstrasse, nächst am Graben



swój bogato zaopatrzony skład według najnowszego i najodpowiedniejszego kształtu wyrabianego obuwia dla mężczyzn dam i dzieci dla użytku domowego, podróży, polowania, szczególniej do zalecenia cierpiącym na odmrożenia, odciski, gościec i dnę. (matyzm).

Dla dam.

Trzewiczki domowe filcowe lub sukienne od kr. 70 do złr. 2·60.
Kamaszki sukienne z podeszwami sukiennemi lub patentowanemi od złr. 1.80 do 2.20.
Trzewiczki filcowe z nieprzemakalną podeszwą od złr. 2·80 do 3·20.
Trzewiczki filcowe z gumami zupełnie nie przemakalnemi od złr. 3·40 do 6·50.
Buty skórzane ze skórzanemi lub gumowemi podeszwami od złr. 3.40 do 8.50.
Kamaszki aksamitne ze skórzanemi podeszwami od złr. 3 do 7.
Kamaszki aksamitne z gumowemi od złr. 4 do 8.
Kamaszki dziecinne ze sukna filcem podszywane od kr. 80 do złr. 3·50.
Buty podróżne od kr. 80 do złr. 5·50.

Dla mężczyzn.

Kamaszki sukienne z sukienną podeszwą złr. 2·20.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalną podeszwą złr. 3·80.
Kamaszki sukienne z nieprzemakalnemi obkładami złr. 5, 6 do 8.
Kamaszki filcowe obkładane rosyj. lakierem z gumowemi podeszwami, filcowemi podkładami bardzo ciepłe złr. 6·50, 7, 8, 9.
Kamaszki filcowe z obkładami kozłowemi z podeszwami gumowemi po złr. 7, 8·50, 9 50
Buty wysokie od złr. 8 do 12.
Buty do polowania zupełnie nieprzemakalne od złr. 8 50 do 16.

Szczegółowe cenniki rozsyłają się bezpłatnie. Zamiejscowe zamówienia wypełniają się jaknajszybciej a obstalunki za pobraniem należytości wysyłam. Przyjmuje się do naprawy. (1930-19-20)

☞ **Kwiaty Paryzkie,** ☜
Suknie i Zarzutki balowe,
oraz
najnowsze Stroiki wizytowe
nadeszły do
Magazynu Mod
I. FIGLOWEJ
przy ulicy Grodzkiej pod 62 w Krakowie. (95 1-2)

FILIA
c. k. uprzywil.
galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,
wydaje
ASSYGNATY KASOWE

4%	za	8-dniowem wypowiedzeniem	
4½%	„	14	dto	dto
5%	„	30	dto	dto

udziela pożyczek na wszystkie papiery, na kosztowności, tudzież za poręczeniem do spłaty w ratach tygodniowych lub miesięcznych; — eskontuje weksle, efekta wylosowane i kupony; załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe; oraz **sprzedaje i kupuje papiery publiczne, losy i monety.** (142-1-8)

Emanuelgrün (pod Monachium).

Styryjski sok ziołowy pana J. Purgleitnera w Gracu z największem powodzeniem użyty przeciw słabości płuc hr. Waldberga.

Szanowny Panie kolego Dr. Raudnitz w Wiedniu!

Czyniąc zadość Pańskiemu zaleceniu styryjskiego soku ziołowego, osiągnąłem szczęśliwy skutek w niebezpiecznem i zastarzałem cierpieniu płuc hrabiego Waldberga, który, mieszkając w swém majątku ziemskim Emanuelgrün, więcej niż od 2 lat cierpiał na uparty kaszel a przytem coraz więcej na siłach upadał Radziłem mu, aby przez 6 miesięcy używał soku styryjskiego na przemian z wodą Salcerską; i udało mi się hrabiego, który swem cierpieniem zupełnie był znękany, tak postawić na nogi, że w Czerwcu uda się w podróż do Kissingen. Apetyt i siły znacznie się wzmogły podczas używania Styryjskiego soku ziołowego, a usposobienie jego daleko jest weselsze. Jestem więc teraz o doskonałości soku ziołowego przekonany; żałuję tylko, że używanie go u nas w Bawaryi dla wielkiej drogości (przez cło wchodowe) nie może być ogólnem.

(1944-11-12) Z wysokiem poważaniem

Dr. Doringer.

*) Do nabycia w Krakowie u *J. Jahna* — we Lwowie u *C. Schubutha.*

Drahotusch przy Morawskiej Granicy **(Weisskirchen)** 10 Stycznia 1868

Panu J. E, Engelhoferowi, praktycznemu lekarzowi w Gracu.

Szanowny Panie!

Zadziwiająca, szybka i zbawienna skuteczność pańskiej wybornej „Essencyi muszkułowej i nerwowej*)“ powołuje mnie nietylko do proszenia Pana o przysłanie mi dwóch flakonow tejże, ale także i do wynurzenia Panu mych najgorętszych dzięków Nietylko moje *wieloletnie i uporczywe cierpienia* znalazły ulgę, ale również u mojej żony i wielu mych przyjaciół, w wielu przypadkach, doświadczyłem wybornej siły leczniczej tejże Essencyi.

Uważam za powinność ten niezrównany środek wszystkim znajomym i przyjaciołom jak najgręcej polecić.

Z wysokiem poważaniem
Wielmożnego Pana
wdzięczny i uniżony sługa
Józef Kawaler ***Zawadzki.***

*) Do nabycia: w Krakowie u p. *J. Jahna* — we Lwowie u p. *C. Schubutha.*

Najnowsze

tak krajowe jako i zagraniczne **towary galanteryjne** ze skóry, drzewa, bronzu, porcelany.

Drobnostki i Biżuterye, najprzedniejsze Wachlarze balowe,
są do nabycia
u Franciszka Hoffelner
w Wiedniu, Kärnthnerring N. 1.

☞ Obstalunki wypełniają się natychmiast za pobraniem uależytości.
(1948 10-13T)

Tylko **500.** ryzykując, można wygrać **20,000 złr.** wziąwszy jeden **Los Rudolfa**

a to w następujący sposób:

Podpisany przekonany o pewności tych Losów, a przytem pomyślnych szansach gry, gdyż mają w roku **2 ciągnienia**: raz z główną wygraną **25,000,** a drugi raz **20,000 złr.,** następnie, że każdy Los bez różnicy musi być z wygraną najmniej **12 złr.** wylosowany, postanowił, aby i swoim Szanownym Odbiorcom, jako też Szanownej Publiczności dać dowód swego zapatrywania się na wartość tych Losów, wszelkie

Losy Rudolfa, które od **dzisiaj** do włącznie **10 Styczn. 1869**

u niego częściowo po 15 złr. 50 cent. kupione będą, tylko o 50 ct. różnicy od ceny kupna, to jest po 15 złr. po uskutecznionem ciągnieniu, od 1go do 15 Kwietnia 1869, napowrót odkupić. Ponieważ te Losy dla swej pewności, korzystnej szansy gry, swej wytwornej powierzchowności i tak niskiej ceny, czynią się odpowiedniemi na podarunki na Gwiazdkęlub Noworoczne, zapraszam więc do zakupna tychże.

J. C. Sothen,
(2293 4-6) Bank- et Wechselgeschäft, Wien, Graben N. 13.

Ogłoszenie.

Stósownie do uchwały zarządu gospodarczego Domu roboczego, wzywa się niniejszém uprzejmie Szanownych Właścicieli posiadających większe realności w mieście lub na przedmieściach z odpowieenirmi strychami i piwnicami zdatne do pomieszczenia 60 ludzi zakładowych, oraz kuchni parowéj, składów, kancelaryi, mieszkania inspektora itp., a życzących sobie takowe realności od 1 Lipca 1869 r. wynająć na Dom roboczy, ażeby deklaracye wyrażające krótki opis tych mieszkań, tudzież czynsz róczny i czas trwać mającéj dzierżawy, w kancelaryi zakładowéj w domu pod L. 76/73 na Piasku, najdalej po dzień 10 Stycznia 1869 r. złożyli. (80--3)

Zarząd gospodarczy domu roboczego

Otrzymawszy świeży transport nasion wszelkiego rodzaju **Jarzyn, Kwiatów, Traw,** itd z najpierwszych zagranicznych Zakładów tego rodzaju Niemiec i Francyi, polecam takowe Szanownej publiczności, ręcząc za siłę kiełkowania, doborowe ziarno i umiarkowane ceny. (2304--9)T

Cenników dostać można w Handlu moim darmo a na żądanie przesyłam takowe opłatnie.

W Tarnowie w handlu P. T. A. N. Wielogórskiego również tych cenników dostać można.

Józef Jahn.

Tarcza spiżowa,

którą ze Strzelnicy Krakowskiej skradziono, została znalezioną,' lecz obdartą z figur i medalionów wytłoczonych na miedzi, przedstawiających: polskich Królów, Hetmanów, Wojewodów.

Ktoby był w posiadaniu owych medalionów raczy się zgłosić do właściciela Handlu pod firmą: „*F. Bruno Hahn,*“ który zwrot tychże na żądanie wynagrodzi. (121--2)

Sprzedaż lub zamiana
wsi Kaliny

w Królestwie Polskiem, o 3 mile od granicy Krakowa, liczącej około 30 włok z lasami i gruntami dworskiemi w glebie pszennej glinkowatej z kościołem, z budynkami w połowie murowanemi, dworem pół-piętrowym o 16 pokojach, gorzelnią z aparatem, cegielnią, młocarnią, trzema ogrodami owocowemi i t. d.— Bliższa wiadomość u W. *Strzyżewskiego,* pod L. 264 przy ulicy Sławkowskiej w Krakowie. (2310-2-3)T

Maszynki do szycia
dla domowego użytku

Najstarsza w Niemczech Fabryka maszynek do szycia



Karola Beermana,
Berlin unter den Linden 8. i przed Szląską Bramą, zaleca maszynki do szycia według systemu Wheelera i Wilsona do użytku domowego, i do przedsiębiorstwa starannie wykonane z przyrządami do obrębiania i prostego szwu po **38 talarów.**
Opakowanie 2 talary. Przesyłki w wszystkie strony. Hurtowni kupcy otrzymują wysoki rabat. (2291-3-6)

WIZYKATORYE
zwane Albespeyres

przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego.** Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonéj, działają w 6 lub 8 godzin najdłużéj. Prócz tego, **papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie obfite i regularne, bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Abespeyres.**

KAPSUŁKI RAQUIN,

potwierdzone przez Akademią medyczną francuską, która sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracyj na stu osobach dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacye z **Kopahu.** Każdy flakontk zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademię medyczną.

W Paryżu na Faubourg St. Denis N. 80 i w głównych aptekach za granicą. (4·25 52

☞ **Podarunki Noworoczne.** ☜



Skład fabryczny
towarów piankowych i bursztynowych
Karola Kobera w Wiedniu,
Stad, Kärntnerstrasse Nr. 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — prawdziwe piankowe Cygarniczki od cnt. 20 do złr. 150, takież z rzeźbami i futerałem, z kością słoniową i bursztynem od 2 do 15 złr. patentowane Fajki do nakładania z tyłu po 4 złr. wal. aust.— prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr. — również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. — ☞ Polecenia zamiejscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie. (46-17)T

W Handlu TOWARÓW BŁAWATNYCH
W. EMINOWICZA
w Krakowie,
przy ulicy Szpitalnej pod L. 378, obok Małego Rynku,

dostać można:

Aksamitów, Aksamitek, Pół-aksamitów, Pluszów i Atłasów; Materyj jedwabnych, pół-jedwabnych i wełnianych; Szali tureckich, Hymalayan i tiulowych; Chustek kaszmirowych, lamowych i wełnianych; Flanelli, Firanek, Podszewek różnego gatunku; Drylów saskich, Kaftanów i Paletotów damskich; — Sukni balowych, Spodnic, Halek, Pończoch i Pończoszek zimowych i letnich Szkarpetek; Kamaszków dziecinnych, Szalików i Krawatek damskich i mezkich; Kołnierzyków, Kaftaników merynosowych damskich i mezkich, lamowych i włóczkowych, Rękawiczek, i wszelkich wyrobów włóczkowych.— Dywanów, Materyj i Pik na kamizelki. — Wreszcie

HERBATY **prawdziwej chińskiej** ze zbioru tegorocznego. (64-4-)T

☞ Kupującym na sztuki oddawać mogę wymienione towary po cenach fabrycznych, za zapłatą według umowy.

☞ **Podarunki na Gwiazdkę.** ☜
MAGAZYN
towarów modnych i jedwabnych
„zum Kronprinzen von Oesterreich,“
Wien, Ecke der Bognergasse. **Wien.**

Następujące artykuły sprzedają się po znacznie zniżonych cenach

Materye jedwabne:

Kolorowe tyftyki z warzonego jedwabiu w najnowsze paski, za łokieć od 1 złr. 40 cent. . . . . do złr. 2·—
Atłas na suknie, cały jedwabny. we wszelkich kolorach, za łokieć . . . . „ 2·10
Kolorowe Faile . . . . za łokieć od „ 2 50
Kolorowe Grosgrains . . . . dto „ 2·75
Zupełnie czarna Suknia jedwabna z zaręczeniem. . . . . „ 18·—
Suknia z fularu lyońskiego najlepszego gatunku 10 łokci 4/4 szerok. „ 12·—

Wielki Skład najnowszych **Materyj wełnianych.**

Zasługuje na szczególniejszą uwagę:

☞ Wielka illość **demi-Lustre,** 4/4 szer., za łokieć 35 cent.

Okazy przesyłają się na żądanie bezpłatnie i franko.

(47-12) ***Diamant et Müller.***

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*